



**Strazacka
orkiestra
gra od 50 lat!**

**strona 22 Cezary
Kucharski
zabrany z OIOM!**

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

29 marca - 4 kwietnia 2022 r. nr 13(897) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Pierwsi pomogli im policjanci Teraz o Ukrainki dbają gospodynie z Kożuchówki



**STR.
R6**

**O pomocy udzielonej Ukrainkom przez
naszych policjantów zrobiło się głośno.
Opowiedziały Wspólnocie swoją historię**

Fot. W. Wójcik

Ukrainki mówią, że nie liczyły na tak ogromne zaangażowanie policjantów i że od dawna nie spotkało ich tyle serdeczności

Krzysztof Warda,
wójt gminy Krzywda

**Chciałbym serdecznie
podziękować naszym
mieszkańcom, którzy przyjęli
uchodźców i im pomagają.**

**Serokomla:
Jedna droga
odebrana,
kolejne remonty
w planach**

STRONA 21

**Stanin:
Cztery wyjazdy
strażaków
w ciągu jednej
niedzieli**

STRONA 21

**Zmarł
Sławomir
Sulej, były
sołtys wsi
Suleje**



Sławomir Sulej
(1962-2022)

STR. 4

**Czytelnicy: „Trzeba
reaktywować stary
szalet przy PKS”**

**Raport
o miejskich
toaletach:
za mało,
niezbyt czysto**

STRONA 3

**GMINA KRZYWDA
Dawny dworzec
kolejowy zmienia się
w centrum kultury**

STRONA 23

REKLAMA

IVP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Lukasz Borkowski
Jezioro 18
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

2M CLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazanecy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

N 2741
ISSN 2083-2818

LUK

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

NEKROLOGI

Jerzy Gontarz 63 lata
zm. 5 marca, Łuków
Janina Trochim 93 lata
zm. 6 marca, Łuków
Kazimierz Kamecki 73 lata
zm. 6 marca, Krynka
Marian Szczygalski 65 lat
zm. 9 marca, Łuków
Jerzy Gromada 70 lat
zm. 10 marca, Tuchowicz
Felixsa Matejek 94 lata
zm. 10 marca, Brzozowica
Barbara Wodyk 77 lat
zm. 12 marca, Łuków
Krzysztof Majewski 87 lat
zm. 18 marca, Stanin
Sławomir Sulej 60 lat
zm. 18 marca, Łuków
Antoni Kargol 89 lat
zm. 20 marca, Łuków
Zygmunt Stolarczyk 95 lat
zm. 21 marca, Jeleniec
Stanisław Wysocki 89 lat
zm. 23 marca, Łuków
Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Jarmark Wielkanocny na Placu Wolności i Solidarności

ŁUKÓW Po dwóch latach epidemicznej przerwy do Łukowa wraca jarmark wielkanocny.

Zgodnie z kilkunastoletnią tradycją impreza, organizowana w centrum miasta przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie oraz Gminę Łuków i Miasto Łuków, odbędzie się w Niedzielę Palmową – 10 kwietnia. Będą życzenia od przedstawicieli lokalnych władz samorządowych, regionalne przysmaki i świąteczne

ozdoby od kół gospodyń wiejskich, sołectw i organizacji społecznych z miasta i gminy. Będzie można skosztować wielkanocnego barszczu, a dzieci otrzymają słodkie upominki od „zajączka” i „wielkanocnych kurczaków” - wylicza dyrektor GOK w Łukowie Henryk Wysocki.

Konkursy i nagrody

Odwiedzający stoiska będą mogli nie tylko zaopatrzyć się w domowe ciasta i chleb, pisanki

i stroiki, ale również wziąć udział w konkursie wiedzy o zwyczajach i tradycjach, związanych ze świętami wielkanocnymi oraz w konkursie na najładniejszą palmę. Tych ostatnich nie trzeba wcześniej zgłaszać. Wystarczy przynieść je w dniu jarmarku. Impreza będzie również okazją do wręczenia nagród laureatom konkursu baranków wielkanocnych, organizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukowie. Propozycje mogą zgłaszać mieszkańcy gminy

do filii bibliotecznych w gminie Łuków do 1 kwietnia.

Wystąpi zespół Jata

Program tegorocznego jarmarku, który rozpocznie się w niedzielę 10 kwietnia o 10.00 na Placu Wolności i Solidarności w Łukowie, dopełni wiosenna inscenizacja artystyczna w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Jata” Gminy Łuków oraz żywa wiosenna zagroda wiejska.

? NASZA SONDA

Czy powinniśmy robić zakupy w sklepach mających powiązania kapitałowe z Rosją?



ALEKSANDRA SULEJ:
Nie powinniśmy robić zakupów w takich sklepach, bo takimi działaniami wspieramy Rosję. Ten kraj rozpoczął przecież wojnę zagrażającą nie tylko samej Ukrainie, ale i Europie.

HANNA:
Nie powinniśmy robić zakupów w sklepach mających powiązania kapitałowe z Rosją. Mamy wiele innych marketów do wyboru, więc jest z czego wybrać.



BOŻENA:
Trzeba to wszystko uciąć, skrócić i zlikwidować, tak żeby Rosja nie mogła się bogacić, będąc w trakcie wojny z poszkodowaną Ukrainą.

Giełda Kolekcjonerów

ŁUKÓW Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejną Giełdę Kolekcjonerów. Odbędzie się ona w niedzielę 3 kwietnia od godziny 10:00 w sali widowiskowej ŁOK. Na tym cyklicznym targowisku, będzie można kupić, wymienić, obejrzeć

oraz sprzedać znaczki pocztowe, monety i banknoty, karty pocztowe i widokówki, karty telefoniczne, medale, odznaki, ordery, stare dokumenty, listy, pamiątki wojskowe, stare obligacje i akcje, zapalniczki, zegarki, telefony, lampy i inne staroci.

Wyjazd na musical

ŁUKÓW Słuchacze ŁUTW mogą zapisać się na wyjazd na musical „Skrzypek na dachu” w Teatrze Muzycznym w Lublinie 10 kwietnia o g. 17.00. Koszt 135 zł przy 35 osobach. Zapisy i opłata do 30 marca.

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Niedziela z teatrem: Wars i Sawa

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejny spektakl Niedzieli z Teatrem. 10 kwietnia o godzinie 16.00 na scenie ŁOK gościć będzie Teatr Lalek Igraszka z przedstawieniem „Wars i Sawa”.

OPIS: W legendzie o powstaniu Warszawy występują piękne lalki teatralne, a historia opowiadana jest z wykorzystaniem licznych piosenek i dźwięków, które pozwolą zagłębić się dzieciom w świat prastarej baśni. Spektakl jest zrealizowany w formie klasycznego teatru lalek, jednak w świat baśni wprowadza dzieci postać narratora, który jest w żywym

planie. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasie Kina Łuków lub online.

WARSZTATY:

Ponieważ lalki cieszą się dużym zainteresowaniem młodych widzów, tym razem dodatkowo dla 30 osób odbędą się Warsztaty Budowa Lalki Teatralnej. Dzieci korzystając z własnej pomysłowości i wyobraźni, samodzielnie wykonują lalki teatralne. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci sprawnych manualnie i samodzielnych (rodzice nie wchodzi na salę). Bilety na warsztaty w cenie 15 zł do nabycia wyłącznie w kasie Kina Łuków.

Biblioteka dla dzieci nieczynna przez tydzień

ŁUKÓW Od wtorku 5 kwietnia do wtorku 12 kwietnia nieczynny będzie Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie. Zamknięcie nastąpi z powodu skontrum, czyli kontroli księgozbioru. Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie przeprasza za utrudnienia i jedno-

cześnie zachęca Czytelników do wcześniejszych odwiedzin i wypożyczenia większej ilości książek. Biblioteka informuje również, że nie będą pobierane opłaty za nieterminowe oddanie zbiorów, których termin zwrotu przypadnie na okres od 5 do 12 kwietnia.

TAM - wystawa prac Pauli Smyk-Kaczor

Prace Pauli Smyk - Kaczor to nowa ekspozycja w Galerii PRO-wizorium. Na wernisaż wystawy ŁOK zaprasza 1 kwietnia o 19:00. Paula Smyk - Kaczor jest architektem, prowadzi autorską pracownię projektową, jest fanką eklektyzmu,

dlatego jej prace to połączenie różnych technik akrylu, grafiki komputerowej, elementów szlachetnego i sprayów. Fascynują ją emocje zatrzymane w kadrze fotografii, z nich czerpie inspiracje. Wystawę można obejrzeć do 29 kwietnia.

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA:
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Raport o miejskich toaletach: za mało, niezbyt czysto

Czytelnicy: „Trzeba reaktywować stary szalet przy PKS”

Pod koniec lutego zamieściliśmy w internecie sondę, w której pytaliśmy mieszkańców o to, czy w Łukowie jest potrzebny szalet miejski. Pod materiałem pojawiło się wiele komentarzy. Mieszkańcy narzekali, że brakuje szaletu i publicznych toalet. Jest to problem zarówno dla mieszkańców miasta, jak i przyjezdnych.

- Toaleta w Łukowie to wielki problem dla osób spoza Łukowa. Osobiście korzystam z toalety baru Podjadek. Obsługa bardzo miła i jestem im za to bardzo wdzięczna – napisała pani Antonina.

- W razie potrzeby można skorzystać z toalet w budynkach użyteczności publicznej, a jest ich kilkanaście w Łukowie – radził pan Daniel.

- Z tym to trochę gorzej. Istnieją urzędy, gdzie toalety są zamykane na klucz. Zanim zdążysz dopytać się o klucz, to możesz już nie zdążyć. Poza tym tylko w godzinach otwarcia urzędów, a jak się jest później, to jest problem – odpowiedział pan Adam.

Pani Monika komentuje: „A co ma zrobić ktoś, kto jest chory? I musi skorzystać? Wstyd dla Łukowa. Takie ładne miasto. Kasa za

parkingi płynie strumieniami ... A kiedyś było za darmo parkowanie i stać było władze, aby utrzymać toalety. Potrzeby fizjologiczne trzeba załatwić, to jest konieczne! I powinno być za darmo!”.

Dziś zamknięty

Niektórzy wspominali dawny szalet miejski przy dworcu PKS w centrum miasta: „Najlepiej reaktywować stary szalet przy PKS. Ktoś miałby pracę”, „Zgadzam się. Pamiętam, płaciło się pani. Wtedy pozwalała nam wejść. I było czysto, zawsze posprzątane. A nie jak teraz brud, smród i trzeba jeszcze płacić”. Inna internautka z kolei oponuje: „Nie opłaca się, lepiej postawić nowy szalet na poziomie gruntu, musi być dostosowany dla osób niepełnosprawnych. Można zburzyć ten, co jest i postawić na poziomie gruntu nowoczesny, bo lokalizacja jest idealna”.

Z kolei inni zwracali uwagę, że chociaż w mieście są toalety w różnych miejscach, ludzie albo z nich nie korzystają, albo w nich brudzą: „Nie ma potrzeby w Łukowie robić toalety publicznej, bo choć w barach są toalety, to ludzie i tak leją

po krzakach”, „Kiedyś chciałam skorzystać z toalety w parku, szybko wyszłam, jak weszłam, cała deska wysmarowana wiadomo czym. A dwa złote poszło”.

Nieczynny od 2014 r.

W związku z tym, że temat toalet wywołał sporą dyskusję, zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, dlaczego szalet przy dworcu PKS został zamknięty i czy jest szansa, żeby ponownie został uruchomiony?

- Szalet przy dworcu PKS w Łukowie został zamknięty w 2014 r. Obecnie nie ma możliwości ponownego jego uruchomienia, ponieważ działka, na której jest posadowiony, nie stanowi własności miasta Łuków – odpowiada Anna Czerska, Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Gdzie są toalety?

Od 2014 r. toaletami zajmuje się Zakład Gospodarki Lokalowej w Łukowie. Jak się okazuje, nie jest ich tak mało, ale może nie wszyscy o nich wiedzą. Tak więc w Łukowie mamy toalety:

Na terenie miasta Łuków znajdują się następujące toalety publiczne:

1. Automatyczna toaleta publiczna przy ul. Staropijarskiej (Dworzec PKS) - czynna całą dobę;
2. Automatyczna toaleta publiczna w Parku Miejskim przy ul. Rogalińskiego - czynna całą dobę;
3. Toaleta na targowisku miejskim nr 1 przy ul. Prusa - czynna w czwartki i soboty w godz. 6:00 - 14:00;
4. Toaleta na targowisku miejskim nr 1 przy ul. Łukowej - czynna w czwartki i soboty w godz. 6:00 - 14:00;
5. Toaleta na targowisku miejskim nr 2 przy ul. Kanałowej - czynna od pon. do pt. w godz. 8:00 - 14:00 oraz w soboty w godz. 8:00 - 12:00;
6. W okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia dodatkowo zamawiane są dwie toalety typu TOI TOI serwisem do Parku Miejskiego przy ul. Rogalińskiego;
7. W czasie odpustu Św. Rocha i na Wszystkich Świętych zamawiane są toalety typu TOI TOI serwisem;
8. Na terenie Zalewu „Zimna

Woda” przy ul. Wypoczynkowej w Łukowie zostały wybudowane dwie toalety, które czynne są w okresie letnim (czerwiec, lipiec, sierpień) w godz. 8:00 - 20:00. W maju, wrześniu i październiku toalety czynne są w godzinach pracy pracowników OSiR tj.: od 8:00 do 16:00.

- Wszystkie toalety stanowią własność Miasta Łuków. Toalety wymienione w punktach 1-5 są w zarządzaniu Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie. Codziennie wyznaczony pracownik dba o czystość i porządek w toaletach przy ul. Kanałowej, Staropijarskiej i Rogalińskiego. Natomiast toalety czynne w czwartki i soboty na Targowisku miejskim nr 1 sprzątane są w dni targowe. Toalety na terenie Zalewu Zimna Woda są w zarządzaniu Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie. W okresie udostępnienia ich do użytkowania sprzątane są codziennie – informuje Anna Czerska.

Jakie są zyski z miejskich toalet?

Przychody z toalet przy PKS, w parku, na rynku i Nowej Baltonie

(pkt.1-5) w 2021 r. wyniosły 49 tys. 360 zł. Natomiast koszty utrzymania ww. toalet wyniosły – 57 tys. 574 zł. Toalety na Zalewie „Zimna Woda” są sezonowe i nie jest pobierana opłata za korzystanie z nich.

Zapytaliśmy także, czy miasto planuje budowę nowych toalet?

- W bieżącym roku w budżecie miasta Łuków nie zaplanowano środków na budowę nowego szaletu miejskiego – odpowiada pani naczelnik.

Niszczenie toalet

Czystość toalet to niestety kwestia kultury korzystających osób. Jak mówi Anna Czerska, po codziennym serwisie toalety są czyste.

- Niestety starania i ciężka praca osób sprzątających nie są dostrzegane przez osoby korzystające z toalet. Zdarza się między innymi blokowanie wrzutników monet w automatycznych toaletach publicznych niedopałkami papierosów lub innego rodzaju przedmiotami, malowanie ścian toalet, śmiecenie, niszczenie wyposażenia toalet lub brak podstaw kultury osobistej i higienicznej - opisuje

mo

? NASZA SONDA

Czy w Łukowie potrzebny jest szalet miejski?



ELŻBIETA: Uważam, że tak. Ludzie mają takie potrzeby i skorzystaliby wszyscy, którzy przebywają w mieście. Pamiętam, że był szalet miejski przy dworcu PKS i się sprawdzał.



DANUTA KSOK: Jest potrzebny, bo ludzie przyjeżdżający mogliby skorzystać.



MAGDALENA: W centrum nie mamy możliwości skorzystania z toalety publicznej. Uważam, że w mieście powinien znajdować się szalet.



ANNA DURKA: Szalet miejski jest bardzo potrzebny, skorzystają na tym również przyjezdni.



HALINA: Oczywiście, bo jeżeli człowiek nawet przyjedzie, to nie ma gdzie pójść. Uważam, że skorzystaliby nie tylko tutejsi. Myślę również o starszych ludziach.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód	Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Betoniarz	Mizary/ Izdebcsy		3600 zł/umowa zlecenie
Monter zabudowy i robót wykończeniowych	Łuków	1	6000 zł/umowa o pracę
Operator CNC	Jedlanka/DE-FTRANS	1	3010 – 3420 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny	Jedlanka/DEFTRANS	1	3010 – 3420 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa	Łuków/MAX MODA	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik	Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz	Popławy - Rogale/ EDAN	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Księgowy	Łuków	0,2	600 zł/umowa o pracę
Kucharz	Łuków/Polonia	1	3010 zł/umowa o pracę
Informatyk – specjalista IT	Adamów/ Bank Spółdzielczy	1	3500 – 5000 zł/umowa o pracę

Dostawca potraw	Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner - barman	Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Personel pomocniczy	Łuków/ Inspekcja Weterynaryjna		4500– 5000 zł/umowa zlecenie
Operator maszyn budowlanych	Łuków		3010– 4000 zł/umowa zlecenie
Pracownik ochrony	Łuków/ SKAREM		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy	Łuków/ Inżynieria	1	3010 zł/umowa o pracę
Brukarz	Gręźówka Kol./KorMag	1	3010– 4000 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy	Stara Wróblina	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kluczowych klientów	Łąży/ Łuksja	1	3100 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany	Zabiele	1	3010 zł/umowa o pracę
Obuwnik	Łuków/ Mido – Noster	1	3600 zł/umowa o pracę

Przypominamy o trwającym naborze wniosków w ramach programu Aktywny Samorząd.

W ramach Modułu I - wnioski można składać do **31.08.2022 r.**

W ramach Modułu II - wnioski można składać do **31.03.2022 r.** (wnioski dotyczące roku akademickiego 2021/2022)

Wnioski można składać w wersji papierowej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie, ul. Broniewskiego 20/26, 21-400 Łuków lub w wersji elektronicznej za pomocą platformy SOW - www.sow.pfron.org.pl

Szczegółowe informacje pod nr tel. 501 896 329

? NASZA SONDA

Marek Jedynak

Łuków: Czy zmiana czasu z zimowego na letni ma jeszcze sens?

DANUTA:
Uważam, że zmiana czasu nie ma sensu. Można spróbować znieść ten zwyczaj w Polsce. Ludzie pewnie dostosowaliby się do jednolitego czasu. Pewnie trzeba byłoby przeprowadzić sondę na taki temat.



ADAM RADZIKOWSKI:
Moim zdaniem zmiana czasu nie ma sensu, jest to przeżytek. Przeżywa się ten zwyczaj z utratą dla organizmu. Lepiej zdecydować się na stały czas, mi jest to obojętne: letni czy zimowy.



BARTŁOMIEJ SIERAKOWSKI:
Uważam, że lepiej funkcjonuje się z tą zmianą czasu i ten zwyczaj jest potrzebny, trzeba go w Polsce utrzymać.



ZENON:
Nie ma sensu, bo ta zmiana czasu nic nie daje. Myślę, że jest wręcz odwrotnie, czyli przeszkadza nam ten zwyczaj. Organizm nie nadąża z przestawianiem się

Zaginęła kotka Rutka!

ŁUKÓW! 22 marca rano zaginęła na ulicy Tuwima kotka Rutka, rudo-biała, długowłosa. Wygląda jak kot rasy maine coon, ale jest zwykłym kotem europejskim. Rutka jest po sterylizacji. Kotka ma na sobie obrózkę, jest w trakcie leczenia. Rutka ma złamany jeden ząb a resztę zębów dosyć krzywą jak na kotka. Kotkę znaleźliśmy dwa lata temu, porzuconą na ulicy i bardzo zależy nam na jej powrocie. Dla znalazcy NAGRODA - 500 zł. Kontakt pod numerem telefonu: 501 894 812. Proszę, pomóżcie nam ją znaleźć, pęka nam wszystkim serce.

Wójt Gminy Serokomla

informuje, że w okresie od dnia 8 marca 2022 r. do dnia 29 marca 2022 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Serokomla oraz na stronie internetowej <http://www.gminaserokomla.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

Wójt
Piotr Chaber

Zmarł Sławomir Sulej, były sołtys wsi Suleje

GMINA ŁUKÓW Sławomir Sulej przez wiele lat był sołtysem wsi Suleje, a także znanym miłośnikiem koni i jeździectwa.

Sławomir Sulej urodził się 1 sierpnia 1962 r. Zmarł 18 marca po chorobie i operacji. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 21 marca o godzinie 14:30 w kościele pw. NMP Matki Kościoła

w Łukowie. Został pochowany na cmentarzu komunalnym na Zapowiedniku w Łukowie.

Zmarły razem z żoną prowadził Gospodarstwo Agroturystyczne „Nad Krzną u Kropki” w Sulejach w gminie Łuków. Hodował tam m.in. pawie, bażanty oraz konie do jazdy konnej. Był pasjonatem jeździectwa, od wielu lat należał do Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji im.

1 Pułku Strzelców Konnych.

Tak pożegnali Zmarłego przyjaciele z KSOPiT: „Dzisiaj odszedł na służbę do Niebieskiego Szwadronu nasz Kolega, Sławek Sulej. Pozostanie w naszej pamięci, tyle kilometrów przejechanych konno, tyle godzin w siodle, tyle pieśni zaśpiewanych... Wieczny Odpoczynek racz mu dać Panie...”.



Sławomir Sulej (1962-2022)

Żłodzieje na łowach

We wtorek 15 marca w Łukowie na ul. Staropijarskiej nieznanymi sprawcami przywłaszczono sobie złoty łańcuszek, tego samego dnia w Łukowie na Warszawskiej złodziej przywłaszczono sobie smartfon marki Xiaomi o wartości 600 zł.

Sesja Rady Miasta w Prima Aprilis

Na piątek 1 kwietnia o godz. 9 zaplanowano kolejną sesję Rady Miasta Łuków w sali konferencyjnej im. Jana Pawła II przy ul. Piłsudskiego 17 w Łukowie, jak też zdalnie. W porządku obrad m.in.: informacje: o planowanych inwestycjach w 2022 r., harmonogram

prac Zarządu Dróg Miejskich, uchwały o nadanie Honorowego Obywatelstwa Miasta Łuków, w sprawie przyjęcia świadectwa „Łukowski Bon Żłobkowy”, w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi”, w sprawie sezonu kąpielowego oraz wykazu kąpielisk w Mieście Łuków w 2022 roku, w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Łukowie pomiędzy ul. Telimeny a ul. Rolniczą.

mo

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitki dachowych



tel: 886 567 847 • 799 925 360

**ASAJ**

Max KORZYŚCI
21.03 - 30.04.2022

WIĘCEJ ZA MNIEJ**LUMAX®**

14,95

LED A60 E27 10W



16,00

LED C37 E14 8W



17,00

LED MR16 GU10 8W

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

Radzyńska, Międzyrzeczka i ks. Brzóska - będą trzy nowe ronda w Łukowie

Są zabezpieczone środki na inwestycje, starosta podpisał decyzję i wkrótce będzie ogłoszony przetarg. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku.

14 marca Starosta Łukowski Dariusz Szustek podpisał zgodę na realizację inwestycji drogowej. Chodzi o remont pierwszego odcinka Małej Obwodnicy Łukowa, remont ulicy Przemysłowej i Księdza Popiełuszki oraz



Dariusz Szustek
starosta powiatu łukowskiego

Środki na realizację tych inwestycji zostały uwzględnione i zabezpieczone w budżecie powiatu na ten rok. Pochodzą one z programu Polski Ład. Mamy na to w sumie 15 mln zł, z czego 14 mln 250 tys. zł to rządowe pieniądze właśnie z Polskiego Ładu, a 750 tys. zł to środki z budżetu powiatu. Niedługo będziemy ogłaszać przetarg, trwa przygotowywanie i kompletowanie potrzebnych dokumentów.

budowę trzech rond przy skrzyżowaniach z ulicą Radzyńską, Międzyrzeczką i Księdza Brzóska. Najbardziej o rondo na skrzy-

żowaniu ulicy Międzyrzeczkiej z Przemysłową zabiegali mieszkańcy miasta. Jest to trasa, którą często pokonują tiry zjeżdżające

z obwodnicy w kierunku Międzyrzecza, w związku z czym często powstają tam korki.

mst

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

„RAZEM” - łukowski koncert polsko-ukraiński

Łukowianie Ukraincom, Ukraińcy Łukowianom. Wyjątkowy koncert obu narodowości odbędzie się w Łukowskim Ośrodku Kultury 1 kwietnia o godz. 19:30 w Sali Widowiskowej ŁOK.

Podczas tego wydarzenia usłyszymy: Olhę Dovgun (wokal) i Ninę Briukovę (piano) z Ukrainy; Duet dęty - Anton Fatrushnyj i Mariusz Gajda; ŁOK'ej Band - w składzie: Anton Fatr-

shnyj, Zbigniew Zemło, Szymon Borychowski, Jacek Stepulak, Adam Zień, Ryszard Znój. Zaproszenia do odebrania w kasie Kina Łuków.

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

**BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI**

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032



NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development
www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW
MIESZKANIA WILEŃSKA

POWIERZCHNIE 40-80 m²
2-4 POKOJE

5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC ZIELEŃ WINDY

TEL. 886 557 400

DDD
DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

ISOVER **Blue Beljiska rapax** **Regamei** **STYROPAN PLUS**
SOLBET **TYTAN** **KREISEL** **Termo Organika**

☎ 608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

niskie ceny

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY Osmolice
W STAWACH



500 755 700 ☎ 519 084 809

f B Apartamenty Osmolice w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

Serwisce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku



08-504 Uleż, Korzeniów 80 ☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- ☎ odbiór makulatury
- ☎ odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik samochodów ciężarowych, Wólka Plebańska/ MD-Trans	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/ VIKKING KTS	1	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Piszczac Kol.	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3010 zł/umowa o pracę
Technolog projektant, Sławacinek Nowy	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./ MULTISERVICE	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Małaszewicze/ADAMPOL	1	4200 – 4500 zł/umowa o pracę
Dystrybucja posiłków – kierowca, Biała Podl./JOL- MARK		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Główna księgowa, Biała Podl./ TSL PRO	1	4500 – 7500 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracowni produkcji, Rogoźnica Kol./Eurogrzyb	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Rogoźnica Kol./Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakty/ Karol		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kamieniarz, Wisznice/ GRANIT	1	9000 zł/umowa o pracę
Żołobnik, Wisznice/ GRANIT	1	8000 zł/umowa o pracę
Operator walca drogowego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz surowców wtórnych, Łomazy		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	3100 – 3500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Grabanów/ MonTech Gas		19,7 – 30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Biała Podl. Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Terespol/ MEDYK	1	4500 – 5200 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl./ Majka	1	3100 zł/umowa o pracę
Barber, Biała Podl./ Studio Urody	1	3100 zł/umowa o pracę

Brutalny rozbój w Parczewie. Areszt przedłużony

Kolejne miesiące mogą spędzić za kratami mężczyźni podejrzani o listopadowy rozbój przed jednym z parczewskich bloków.

W drugiej połowie listopada na policję zadzwonił 26-letni mężczyzna, który zgłosił, że został napadnięty.

Trzej znani mu mężczyźni uderzali 26-latka pięściami w twarz i kopali po całym ciele. Następnie wyrwali szaszkę, w której znajdowały się między innymi: pieniądze, dowód osobisty oraz karta bankomatowa.

Trzej mieszkańcy miasta w wieku 18, 33 i 42 lata zostali zatrzymani. Usłyszeli zarzuty rozbój. Sąd zastosował areszt.

Mężczyźni mogą spędzić za kratami kolejne trzy miesiące. – Areszt wobec podejrzanych został przedłużony, ale na decyzję

sądu pierwszej instancji zostało złożone zażalenie do Sądu Okręgowego w Lublinie – powiedziała nam niedawno Joanna Łobacz, zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie.

Wszystkim mężczyznom grozi kara od 2 do 12 lat więzienia. Dwaj z podejrzanych są ze sobą spokrewnieni, łączą ich więzy ojciec-syn. – Przyznali, że uczestniczyli w zajściu, ale nie uderzali pokrzywdzonego, a głównym agresorem był ich 33-letni kolega, który miał z pokrzywdzonym swoje porachunki. Powodem agresji miała być transakcja finansowa, do której w ostateczności nie doszło. Z kolei 33-latek obarczał całą winą kolegów, twierdząc, że znalazł się w złym miejscu w nieodpowiednim czasie – relacjonowali policjanci.

Grzegorz Rekiel

Sprzęt z Radzyna na pierwszej linii frontu

Zorganizowali zbiórkę pieniędzy, zakupili specjalistyczny sprzęt i wysłali na Ukrainę. Trójka radzynian wsparła ukraińskich terytorialsów wyposażeniem niezbędnym na pierwszej linii frontu.

Michał „Dryblas” Szczygielski, Patryk Hordejuk oraz Mateusz Gil mają wiedzę i doświadczenie z zakresu udzielania pomocy osobom poszkodowanym. Pracują w branży medycznej, ale w różnych jej gałęziach. Michał to handlowiec w branży druku 3D, Mateusz jest ratownikiem medycznym w radzyńskiej Stacji Pogotowia, a Patryk był wsparciem mentalnym.

– Od pierwszego dnia wojny wiedziałem, że konieczna będzie specjalistyczna pomoc walczącym oddziałom – mówi pan Michał, rodowity radzynianin, który od roku mieszka w Białej Podlaskiej.

Trójka radzynian zaczęła działać. – Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy, która przerosła oczekiwania. Z nie-



– Od pierwszego dnia wojny wiedziałem, że konieczna będzie specjalistyczna pomoc walczącym oddziałom – mówi Michał „Dryblas” Szczygielski

wielką garstką serdecznych znajomych z Radzyna Podlaskiego, przy wsparciu mojej rodziny z Warszawy, zebraliśmy środki na zakup sprzętu taktycznego i medycznego – opowiada pan Michał.

Mateusz Gil, pracownik Zespołu Stacji Pogotowia Ratunkowego w Radzynie Podlaskim, doskonale wiedział, jakie wyposażenie medyczne musi mieć żołnierz pierwszej linii walki.

Panowie zasobni w zebrane

środki ruszyli na zakupy. Dla ukraińskich terytorialsów zdobyli cenne wyposażenie – w pełni wyposażone zasobniki apteczek taktycznych, spiwory, baterie, koce wojskowe, monokulary, latarki „szperacze”, kominiarki, koce termiczne, bieliznę termiczną, światło chemiczne, opatrunki różnego rodzaju, hydrozele na oparzenia, płaszcz przeciwdeszczowy, latarki taktyczne i kątowe wojskowe, suchy prowiant, oraz wiele

innych.

– Wyposażenie pojechało na Ukrainę w konwoju humanitarnym. Wiem, że trafiło bezpośrednio do żołnierzy walczących na pierwszej linii frontu – dodaje pan Michał.

Warto też wspomnieć, że Stacja Pogotowia Ratunkowego w Radzynie Podlaskim przekazała Karetkę Pogotowia Ratunkowego dla jednego ze szpitali na Ukrainie.

Paweł Puzio



Śp. ks. kanonik Romuald Pawluczuk (1957 - 2022)

Odszedł ks. kan. Romuald Pawluczuk. Był proboszczem w Wilczyskach

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA
Proboszcz parafii Niepokalanego Serca NMP w Wilczyskach zmarł 24 marca po długiej i ciężkiej chorobie.

Ks. Romuald Pawluczuk urodził się 25 października 1957 r. w Pratulinie. Święcenia kapłańskie przyjął 8 czerwca 1985 r. W latach 1992-1993 był wikariuszem parafii w Radoryżu Kościelnym, w gminie Krzywda. W latach 1999 – 2002 był proboszczem w Witorożu. Od marca 2002 r. objął

obowiązki duszpasterskie jako proboszcz parafii w Starym Bazanowie, gdzie głosił słowo Boże i służył przez pięć lat. W 2007 r. objął parafię w Wilczyskach, gdzie pełnił obowiązki duszpasterskie, pozostał do końca życia.

Msza żałobna za zmarłego ks. Pawluczuka będzie sprawowana w środę, 30 marca o godzinie 13.00 w Wilczyskach. Msza św. pogrzebowa będzie celebrowana w rodzinnej parafii Zmarłego w Pratulinie w czwartek, 31 marca o godzinie 11. Następnie ciało Kapłana zostanie złożone na miejscowym cmentarzu.

Pół postu, czyli zanikająca tradycja

Brama na dachu, wróbel w izbie



Fot. Ulan-Majewski

Przestawianie wozów czy wynoszenie bram to wielowiekowa, zanikająca dziś tradycja. W połowie postu młodzi chłopcy robili rozmaite figle, szczególnie w miejscu, gdzie mieszkali młode dziewczyny. Wrzucali do izby garnki z popiołem zwany gładyską, wpuszczali do wnętrza wróbla, rozbierali wozy i wciągali je na dach, malowali okna słoniną. Na płotach, szybach, drzwiach domów i zabudowań gospodarskich pojawiały się humorystyczne, a nawet złośliwe sceny i postaci. Echom tamtych obyczajów jest współczesny zwyczaj malowania przystanków PKS i umieszczania napisu Środoposcie. Powyższe zdjęcie znaleźliśmy na fb profilu: Gmina Ulan i okolice - historia, turystyka, społeczność.

Zarzuty usłyszała też jego żona

Znęcał się nad rodzicami i miał narkotyki

BIAŁA PODLASKA: Do aresztu trafił mężczyzna podejrzany o posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz znęcanie się nad członkami rodziny. Zarzuty usłyszała też jego żona.

W niedzielę, 20 marca, policjanci odebrali zgłoszenie dotyczące znęcania się 42-letniego białczanina nad rodzicami, z którymi mieszka. Członek rodziny przekazał, że mężczyzna wszczył awantury, w trakcie których groził rodzicom, szarpie ich, popycha i rzuca w nich różnymi przedmiotami.

Tego samego dnia mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia. Policjanci ustalili, że 42-latek może również mieć znaczne ilości narko-



Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Za posiadanie narkotyków odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo

tyków.

- W miejscu jego zamieszkania, jak też w mieszkaniu i samochodzie użytkowanym przez jego małżonkę policjanci znaleźli zielony susz oraz niemal 50 tabletek. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to

marihuana, która wystarczałaby do sporządzenia ponad 50 porcji dealerskich tych narkotyków oraz tabletki extazy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna został doprowadzo-

ny do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Za posiadanie narkotyków odpowiadał będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

Za popełnione czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie kara ta może zostać zwiększona o połowę.

Zarzuty posiadania narkotyków usłyszała też 37-letnia małżonka mężczyzny.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać kanapę, a straciła pieniądze

BIAŁA PODLASKA: Niemal 1,3 tys. zł straciła mieszkanka gminy Piszczac. Kobieta została oszukana, gdy chciała sprzedać kanapę przez internet.

W piątek, 25 marca, na policję zgłosiła się mieszkanka gminy Piszczac w powiecie białskim, która padła ofiarą oszustów. Powiedziała, że na jednym z portali ogłoszeniowych wystawiła do sprzedaży skózaną kanapę. Skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Szczegóły ewentualnej

transakcji ustalane były przez komunikator internetowy.

- W trakcie korespondencji sprawca zaproponował, że to on zajmie się załatwieniem kuriera i przygotowaniem wysyłki. Jedyne co miała zrobić sprzedająca to kliknąć otrzymany link i wprowadzić dane, aby otrzymać opłatę za towar. Pokrzywdzona otrzymała jeszcze wiadomość z grafiką przypominającą stronę firmy kurierskiej, gdzie była również instrukcja, jak ma działać wysyłka i generowanie

linku - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji.

Kobieta kliknęła link, wypełniając formularz z danymi i potwierdziła otrzymane z banku kody. Dzięki temu oszuści przechycili dane logowania do bankowości elektronicznej i uzyskali dostęp do rachunku pokrzywdzonej. Z konta kobiety zostało wypłacone niemal 1,3 tys. zł. Policjanci wyjaśniają okoliczności i poszukują sprawcy.

Joanna Niećko

Wielkie poruszenie serc podczas „Słodkiej Niedzieli dla Wiktorka”

27 marca, przy czterech kościołach w gm. Kąkolewnica, po każdej mszy św. odbywała się tzw. słodka niedziela, czyli kiermasz ciast. Całkowity dochód był przeznaczony na leczenie Wiktorka Zawadzkiego z Brzozowicy Dużej. W rodzinnej miejscowości malucha zebrano 9 166,52 zł. W Polskowie - 7770 zł oraz 100 euro. W Kąkolewnicy - 11 130 zł oraz 5 euro. W pomoc włączyły się wszystkie szkoły z terenu gminy, radni i sołtysi oraz koła gospodyń wiejskich. Podziękowania organizatorzy kierują również pod adresem fotografa - Michała Sierpnia, który zainicjował charytatywną sesję zdjęciową w Domu Kultury w Brzozowicy Dużej.



Fot. Brzozowiczka Duda

Spłonęło kilka hektarów traw na łąkach i lasu



Fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie

Kiedy pierwsze zastępy dotarły na miejsce, ogień obejmował łąkę i wdzierał się w pobliski las

PARCZEW: W pobliżu Komarówki w gminie Sosnowica doszło do dużego pożaru. Spłonęło ok. 3 ha traw i 2 ha lasu.

W środę, 23 marca, po południu doszło do dużego

pożaru suchych traw. Interweniowało kilka jednostek straży pożarnej i wiele leśników.

- Kiedy pierwsze zastępy dotarły na miejsce, ogień obejmował łąkę i wdzierał się w pobliski las. Dzięki szybkiej reakcji strażaków i pracowni-

ków Nadleśnictwa Parczew obyło się bez dużych strat. Gdyby wiatr był silniejszy, pożar byłby trudny do opanowania - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Łącznie spłonęło ok. 3 ha łąk oraz 2 ha lasu. Strażacy



Dzięki szybkiej reakcji strażaków i pracowników Nadleśnictwa Parczew ogień nie rozprzestrzenił się na większe połacie lasu

wyjaśniają, że straty w przyrodzie w tego typu pożarach są trudne do oceny, bo wiele młodych roślin obumrze

w wyniku oddziaływania wysokiej temperatury.

W działaniach udział wzięły zastępy z: JRG Parczew, OSP

Sosnowica, OSP Stary Orzechów, OSP Nowy Orzechów, pracownicy Służby Leśnej.

Joanna Niećko

Rodzinie pilnie potrzebne są środki na odbudowę domu.

Dom stanął w ogniu.

Pomóżmy wdowie i jej dzieciom

POWIAT LUBARTOWSKI:

Rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Po godzinie zadzwonił brat, że mi się dom pali! - opowiada Agnieszka Kobyłka z Cegielni w gm. Ostrówek. Wdowa z piątką dzieci z dnia na dzień została bez dachu nad głową. Pomogła rodzina i sąsiedzi, zapewniając doraźne mieszkanie.

Męża znaleźli w ponad dwumetrowym betonowym dole

W styczniu minął rok, jak zginął mąż pani Agnieszki, dwa miesiące później, 9 marca rodzinę spotyka kolejna wielka tragedia. Pożar domu.

- Mieszkaliśmy z teściową i czworgiem dzieci. Starsza córka Anna pracuje i wynajmuje stancję w Siedlcach. Mąż rok temu zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Wpadł do ponad dwumetrowego betonowego wjazdu, kilka metrów od domu. - Wykonywał prace przy instalacji wodnej w gospodarstwie - mówi poszkodowana w pożarze pani Agnieszka.

- Znalazłam go nieżywego kilka metrów od domu. Zaniepokoiło mnie, że dość długo nie wracał i poszłam zobaczyć, co się dzieje. Obeszłam wszystkie budynki inwentarskie, ale nigdzie męża nie znalazłam. Wracając, zobaczyłam odsuniętą pokrywę od studzienki. To miejsce, gdzie jest umiejscowiony u nas główny zawór od instalacji odpowiadającej za zasilenie w wodę. Pochyliłam się, żeby zasunąć pokrywę i zairzaliśmy do środka. Mąż tam leżał, na dnie studzienki, twarzą w wodzie. Gdy go wyjęliśmy, już nie żył. To było zimą, tego dnia akurat chwycił mroź, sywał śnieg i wiał silny wiatr. Nie wiadomo, jak to się stało, że mąż znalazł się w tym miejscu. Być może chciał zakręcić zawór i wpadł do środka. Policja namierzyła 2,2 m głębokości tej studzienki - opowiada.

Brat zadzwonił i powiedział, że mi się dom pali!

Najmłodszy syn pani Agnieszki ma 13 lat, jest dzieckiem autystycznym, z racji niepełnosprawności w rozwoju psychoruchowym wymaga całodobowej opieki. Pani Agnieszka zabiera go codziennie na zajęcia do szkoły specjalnej w Radzynie.



W pomoc angażują się przedstawiciele samorządu, sąsiedzi i rodzina. Na zdjęciu od lewej sołtys Cegielni Małgorzata Krupa, radna gminy Ostrówek Elżbieta Pogoda, szwagierka Grażyna Kobyłka, Agnieszka Kobyłka, córka Monika Kobyłka, siostra Ewa Jesionek

- W środę 9 marca jak zwykle zawiozłam syna rano do szkoły i wróciłam do domu. Teściowa jest osobą chorą na Alzheimera, od trzech lat nie wstaje z łóżka i jest całkowicie zdana na pomoc rodziny. Tego dnia miała wyznaczoną wizytę fizjoterapeuty. Przed południem przyszła do niej fizjoterapeutka, wykonała zalecane zabiegi i chwilę porozmawialiśmy. Około 13 rozpaliłam w piecu i pojechałam po syna do szkoły. Byłam już w Radzynie, gdy zadzwonił brat, mówiąc, że dom mi się pali. To był szok, w pierwszej chwili nie wiedziałam, co robić, czy wracać, ratować dobytek, czy odebrać najpierw syna ze szkoły. Nie chciałam zostawiać Tomka samego, wpadłam biegiem do szkoły... - relacjonuje samotna matka.

Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę. Od trzech lat seniorka jest przykuta do łóżka i całkowicie zależna od rodziny.

Straż pożarną wezwali sąsiedzi

Pani Agnieszka musiała wrócić czym prędzej do domu, który trawił ogień. Mimo wszystko starała się zachować spokój i sprawny umysł, prowadząc auto. Pamięta, że syn, przez większość drogi do domu nie odzywał się, tylko płakał. Wiedziała, że jest przerażony, podobnie jak ona, na myśl o tym, co stanie się z ich domem.

- Na miejscu była już straż pożarna i trwała akcja gaśnicza. Kto mógł ze wsi, to przyszedł, żeby pomóc. Służby o pożarze powiadomili sąsiedzi. Natychmiast

Chodzi przede wszystkim o pomoc w zbiorce pieniędzy na materiały budowlane, żeby rodzinie udało się w miarę szybko odbudować dom. Może znajdą się dobrzy ludzie, którzy zechcą pomóc. Apelujemy również o pomoc do właścicieli firm budowlanych, którzy chcieliby przekazać rodzinie pani Agnieszki materiał do wykończenia wnętrza domu - apelują przyjaciele i rodzina pani Agnieszki

Sąsiedzi zadzwonili po straż pożarną i wynieśli z płonącego domu starszą, chorą na Alzheimera kobietę

wynieśli też teściową z płonącego domu i zabrali ją do siebie. Trochę się uspokoiłam, wiedząc, że jest bezpieczna - przyznaje pani Agnieszka.

Nie wiadomo, jak doszło do zapłonu

Dom, w którym mieszkali, postawili dziadkowie śp. męża pani Agnieszki. Ma ponad pół wieku. Rodzina w miarę możliwości przeprowadzała remonty. Pięć lat temu położyli nowy dach, zainwestowali w instalacje solarne, wymienili piec i centralne ogrzewanie.

W ubiegłym roku zrobili łazienkę. Ogień strawił konstrukcję dachu i zostawił zgłiszcz.

- Ludzie cały czas przychodzą i pytają, co pomóc. Siostra pomaga mi przy sprzątnięciu. Sąsiedzi proponowali nam mieszkanie. Przy wynoszeniu mebli zaangażowanych było bardzo dużo osób. Udało się większość rzeczy wynieść - mówi pani Agnieszka.

- W pierwszej chwili, jak wpadłam do domu, to złapałam oszczędności dzieci, komputer

i ważne dokumenty. Między innymi dokumenty, które miałam tego dnia zanieść do ZUS w związku z decyzją odmowną w sprawie przyznania mi zasiłku pielęgnacyjnego na chore dziecko. Zamierzałam złożyć odwołanie - przyznaje.

Ogień pojawił się przy kominie.

Strażacy jako przyczynę pożaru wstępnie określili awarię instalacji elektrycznej, jednak elektrycy to wykluczają. Po przybyciu na miejsce agent ubezpieczeniowy wskazał, że przyczyna pożaru może jednak tkwić w kominie.

- Ilu fachowców, tyle opinii i to są tylko przypuszczenia - mówi rodzina. - Czekamy na decyzję firmy ubezpieczeniowej.

Pani Agnieszka z rodziną na razie mieszka u swoich rodziców w sąsiedniej wsi. Wkrótce, wraz z dziećmi ma zamieszkać u najbliższych sąsiadów, którzy zaoferowali jej nieodpłatnie użyczenie pomieszczeń na parterze, dopóki nie odbuduje własnego domu. Córka Anna założyła zrzutkę na portalu



Pożar zniszczył cały strych, konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych



Pięcioro dzieci pani Agnieszki z dnia na dzień zostało bez dachu nad głową. Córka Anna Kobyłka założyła zbiórkę pieniędzy na rzecz swojej rodziny z Cegielni. Link do zbiórki w ramce obok

Na portalu zrzutka.pl córka Anna zorganizowała zbiórkę pieniędzy na odbudowę domu rodzinnego po pożarze

„W wyniku pożaru uległ zniszczeniu mój dom rodzinny, w którym do tej pory mieszkała moja mama, czwórka rodzeństwa i obłożnie chora babcia, najmłodszy z braci z racji niepełnosprawności wymaga stałej opieki. W ubiegłym roku zmarł mój tata, a teraz spotkała nas kolejna tragedia. Pożar zniszczył cały strych,

konstrukcję dachu i część pomieszczeń mieszkalnych. Udało się ocalić większość rzeczy osobistych domowników, jednak dom nie nadaje się do zamieszkania, a na chwilę obecną istnieje ryzyko zawalenia się dachu i stropu. Dom wymaga kompleksowej odbudowy. Będziemy wdzięczni za każdą pomoc.”

<https://zrzutka.pl/kwms3n?fbclid=IwAR0iNw9pE3IYUQASqYlzkY15ygJR39khHOU32PDj68s7YmpDfYdudQmRZxQ>

Na rzecz pogorzalców kwestują sołtysi z terenu gminy Ostrówek. Proszą o dobrowolne wpłaty w miarę posiadanych możliwości. Post jest dostępny na stronie internetowej UG Ostrówek.

<http://www.ostrowek.pl/art,1972,zbiorka-pieniedzy-na-rzecz-pogorzalcow-z-cegielni>

zrzutka.pl, gdzie można wpłacać pieniądze, aby pomóc rodzinie w odbudowie domu.

Pani Agnieszka i jej najbliżsi nie tracą wiary, że uda im się z pomocą dobrych ludzi odbudować swój dom.

- Budynek oglądał inspektor budowlany i twierdzi, że jak najbardziej na tych ścianach możemy odbudowywać nasz dom.

Jutro ma przyjechać projektant dzięki pomocy urzędu gminy w Ostrówku i zadecyduje, czy podejmie się wykonania projektu. Jeśli nie, będziemy szukać kogoś, kto nam ten projekt wykona. Odbudujemy nasz dom - patrzy z nadzieją w przyszłość pani Agnieszka.

Magdalena Sych

REG

Ktoś podpalił miejsce, gdzie znaleziono zwłoki Patryka. Przypadek?

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień strawił łąkę w sobotę. Ominął tylko ten skrawek, na którym stoją znicze. Pożar w tym miejscu spowodował, że odżyły spekulacje dotyczące śmierci mieszkańca gm. Michów. A na niedawnej sesji rady gminy radny Marian Wicha zapytał policję wprost o „zabójstwo”.



W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki. Na spalonej łące widać znicze. To miejsce znalezienia zwłok Patryka

Zaginął po wyjściu z imprezy

Przypominamy, że Patryk Haber wyszedł 13 listopada ok. godziny trzeciej nad ranem z osiemnastki u kolegi z remizy w miejscowości Młyniska i wszelki ślad po nim zaginął. Jego ciało znaleziono po prawie dwóch i pół miesiąca poszukiwań, na łące w odległości zaledwie kilometra od miejsca, w którym był widziany po raz ostatni. Na zwłoki mężczyzny natknął się mieszkaniec wsi Gawłówka, szukając przez lornetkę tzw. zrzutów poroża. Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przemarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej, czyli chwilę po tym, jak zaginął.

Nie wiadomo, jak Patryk znalazł się w miejscu, gdzie zostało odnalezione jego ciało. To w przeciwnym kierunku niż prowadzi droga do jego domu w Katarzynie.

Myśleliśmy, że koledzy Patryka przyjechali znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa

Sekcja zwłok nie wykazała, że ktoś przyczynił się do jego śmierci.

Mieszkańcy wciąż żyją tą sprawą. W sobotę pojawiły się dodatkowe okoliczności, które utwierdziły ludzi w podejrzeniach, że to mogło nie być zwykłe zaginięcie...

Udało nam się dotrzeć do świadków sobotniego zdarzenia, ale zastrzegli sobie anonimowość.

Ogień pojawił się w sobotę

W sobotę po południu ogień zobaczyli mieszkańcy Gawłówki.

- Byliśmy na podwórku i z daleka było widać ogień, wcześniej stanął tam jakiś samochód, Ludzie zadzwonili na 112 i dyspozytor poprosił, żeby spisać rejestrację auta. To było auto zarejestrowane poza naszym powiatem, ale ludzie byli od nas podobno. Mówili, że przyjechali, bo tu mają działkę -

opowiadają świadkowie sobotnich wydarzeń.

- Powiadomiono straż pożarną, nie wiemy, z jakiego powodu policja przyjechała, może dlatego, że tu leżały podrzucone zwłoki tego chłopaka - podejrzewają.

Miejscowi od początku nie wierzą, że zwłoki Patryka leżały w tym miejscu przez ponad dwa miesiące.

- Jak zaginął to rodzina, straż leśna, straż pożarna i policja go poszukiwała, szli jeden obok drugiego, dron był. Bardzo dużo osób. Przez trzy dni były intensywne poszukiwania w tym kierunku, gdzie on został potem znaleziony, szukali i zwłok nie widzieli. Niemożliwe, żeby nie znaleźli, niewidomy by się potknął o te zwłoki, jak oni tam chodzili, naprawdę. To jest nierealne, żeby on tam leżał - słyszymy taką opinię od wielu osób.

Gdy pojawił się obcy samochód, mieszkańcy myśleli, że to może myśliwi przyjechali na polowanie. Potem, jak twierdzą, widzieli ogień i młode osoby, które uciekały. Te same, co wcześniej kręciły się wokół tego auta. Początkowo przez myśl im przeszło, że może koledzy przyjechali zapalić znicze w miejscu odnalezienia ciała Patryka.

- Myśleliśmy, że przyjechali tu znicze palić na to miejsce, a później się okazuje, że się pali trawa - mówią mieszkańcy. Podejrzewają, że chodziło o celowe podpalenie tego miejsca.

- To było tak podpalone, żeby akurat to miejsce się spaliło. Idealnie tam, gdzie leżał. Takim łukiem - w dolinie od zakrętu aż po te drzewa z lewej strony, tak, żeby to miejsce akurat, co leżał, żeby się zapaliło. Nic więcej - twierdzą świadkowie.

Ogień udało się stłumić strażakom z Michowa, na miejscu była policja z Kamionki i służby leśne.

Kpt. Michał Mazur, z PSP w Lubartowie potwierdza, że

w sobotę około godz. 17 paliła się trawa. Jako lokalizację podaje Młyniska. Przyczyną większości tego typu zdarzeń są podpalenia. Pożar gasiły zastępy OSP Michów i JRG Lubartów. Spłonęło 0,5 ha nieużytków.

W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie

Na miejscu była również policja. - Policję zawiadomiła o podpaleniu jedna z mieszkańców pobliskich miejscowości. Nie było zagrożenia pożarem dla pobliskich budynków. Policjanci sporządzili notatkę w kierunku artykułu 82 Ko-

deksu Wykroczeń (mówi on o sprowadzeniu zagrożenia pożarowego - przyp. red.). W toku postępowania będzie ustalone, czy było to podpalenie, czy pożar wybuchł z innej przyczyny - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policja nikogo w tej sprawie nie zatrzymała.

Radny pyta kierownika posterunku

W połowie marca na sesji Rady Gminy w Michowie Piotr Kołodziejczyk, kierownik miejscowego posterunku, mówił o stanie bezpieczeństwa na terenie gminy Michów, który ocenił jako zadowalający. Radni mogli zadawać przedstawicielowi policji pytania.

Marian Wicha poruszył sprawę Patryka Habra.

- Czy coś może pan powiedzieć na temat ostatniego zabójstwa na terenie naszej gminy? - mówił radny.

- Jakiego zabójstwa? - dopytywał kierownik posterunku.

- Tego człowieka z Katarzyna. To nie w gestii pana, tak? Z Katarzyna ten człowiek, co zginął - tłumaczył radny.

- Powiem tak, jeżeli jest pan w posiadaniu takich informacji, że było to zabójstwo, proszę się zgłosić do KPP w Lubartowie, tam jest prowadzone to postępowanie i proszę złożyć zeznania formalne na protokół, skąd ma pan taką wiedzę - poradził policjant.

MS

47-latek postawił na nogi straż i policję

Zaalarmowane przez zaniepokojoną rodzinę służby znalazły skrajnie wychłodzonego i wyczerpanego mieszkańca gminy Kaziemierz Dolny w na polu.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek. Rano 47-latek oznajmił bliskim, że idzie do lasu po drewno. W ciągu dnia raz skontaktował się z rodziną, a potem jego telefon

milczał, a mężczyzna nie oddzwaniał. Początkowo domownicy na własną rękę szukali mieszkańca jednej z podkaszimskich miejscowości. Niestety bezskutecznie. W obawie o jego życie i zdrowie zgłosili zaginięcie na policję.

- W jednostce został ogłoszony alarm. Do pomocy zaangażowano także strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Puławach. Policjanci i strażacy przeszukiwali tereny leśne, gdy w końcu trafili na ślady roweru, następnie natknęli się na piłę spalinową i rower należący do zaginionego. Po północy ochotnicy z Wierzchośniowa na jednym z pól dostrzegli leżącego człowieka. Okazało się, że to zaginiony 47-latek. Skrajnie wychłodzony i wyczerpany trafił do szpitala.

Marta Pietroni

Lublin: Policjanci odnaleźli schorowanego 82-latka

Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania za zaginionym schorowanym 82-latkiem. Został odnaleziony po kilku godzinach.

22 marca po południu policjanci z III Komisariatu Policji w Lublinie zostali powiadomieni o zaginięciu 82-latka. Mężczyzna wyszedł z domu

i nie powiedział rodzinie, dokąd się wybiera. Mieszkaniec Lublina jest osobą schorowaną i ma problemy z pamięcią.

W związku ze zgłoszeniem na 3. komisariacie ogłoszono alarm. Informację przekazano również do monitoringu miejskiego, Służby Ochrony Kolei, Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Legii Akademickiej oraz Straży Miejskiej. Zdezorientowany mężczyzna został od-

naleziony po kilku godzinach przez policjantów.

- Senior błąkał się po jednym z centrów handlowych, kilka kilometrów od domu. Po konsultacji lekarskiej został przekazany pod opiekę najbliższemu - mówi kom. Kamil Gołębiowski.

(McM)

Znowu będzie sukces i za kilkaset tysięcy zł. pójdzie na „kształtowanie postaw obywatelskich”

Fundacja syna starosty ma znów szansę na publiczną kasę

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Po sukcesach zwyciężonych 615,5 tys. zł dotacji syn starosty łęczyńskiego, Karol Niewiadomski złożył właśnie wniosek o kolejne dofinansowanie w konkursie ogłoszonym przez Narodowy Instytut Wolności. Dokument przeszedł już ocenę formalną.

Powtórzy swój sukces?

Założona przez Karola Niewiadomskiego Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego złożyła wniosek o dofinansowanie swoich działań w ramach edycji 2022 Programu Fundusz Inicjatyw Obywa-



Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuję o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”

telskich NOWEFIO na LATACH 2021-2030, który jest kontynuacją programów rządowych skierowanej do sektora organizacji pozarząd-

dowych. Podstawowy cel programu NOWEFIO to promocja działalności społecznej, aktywizacja i formowanie postaw obywatelskich.

Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) wnioskuję o 228.410 zł dotacji na projekt „EKO Powiat”. Wniosek zakwalifikował się już do oceny merytorycznej. Czy otrzyma kolejną kasę od państwa? Dowiemy się niebawem.

Niezwykłe skuteczny

Przypomnijmy, że Karol Niewiadomski zasłynął z tego, że założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego w styczniu 2021 r.

i zaledwie miesiąc później ubiegał się o publiczne pieniądze.

Zdawało się, że szanse nie są za duże, bo komisja będzie oceniała m.in. doświadczenie organizacji i zespołu ekspertów, ale dla chęć nic trudnego.

Komisja oceniająca projekt fundacji syna starosty przyznała jej maksymalną liczbę punktów za doświadczenie i już wiosną ub. roku informowaliśmy o pierwszej dotacji dla fundacji syna starosty, a w sierpniu ub. r. o kolejnej, dzięki czemu organizacja Karola Niewiadomskiego przytuliła łącznie 615,5 tys. zł. Środki te otrzymała od Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji powołanej przez polityka PiS, Piotra Glińskiego.

Sprawozdanie prywatne

Nie wiemy jednak, ile tych środków zostało już wykorzystanych, bo NIW kilkakrotnie odmówiła nam wysłania sprawozdania z ubiegłorocznych działań Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Póki co dostajemy jedynie takie odpowiedzi od NIW: „Uprzejmie informujemy, że wskazane sprawozdanie nie zostało jeszcze zatwierdzone przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. W związku z powyższym sprawozdanie jest dokumentem prywatnym i na tym etapie nie podlega udostępnieniu w trybie informacji publicznej”

Kamil Kulig



Policja szuka sprawców W maskach kłownów napadli na jubilera

LUBLIN: Policja szuka osób, które okradły sklep jubilerski. Ich łupem padła biżuteria o łącznej wartości ok. 2 mln zł. Sprawcy mieli mieć na twarzach maski kłownów.

W środę (23 marca) wieczorem doszło do napadu na sklep jubilerski przy ul. Turkusowej w dzielnicy Czuby. Jak podają lubelskie media - zamaskowane osoby ukradły biżuterię o łącznej wartości około 2 mln zł oraz że policja nie podaje wielu szczegółów na temat zdarzenia.

Poszukiwane są prawdopodobnie trzy osoby, które były widziane w okolicy sklepu. Miały one obezwładnić pracownika, a potem ukraść kosztowności. Poza tym, jak informują media z Lublina - złodzieje mieli na twarzach maski kłownów, a jeden z nich - przedmiot przypominający pistolet. Po dokonaniu rabunku uciekli. Teraz szuka ich policja.

Joanna Niecko

Nastolatkiwie okradli i pobili przechodnia

Policja zatrzymała dwóch młodych mężczyzn, którzy odpowiedzieli na rozbój. Napadli, pobili i okradli przypadkowego mężczyznę.

Na początku marca przy ulicy Zana idący chodnikiem 24-latek został zaczepiony przez dwóch młodych mężczyzn, którzy zażądali od niego pieniędzy.

Gdy mieszkaniak Pisz oświadczył, że posiada jedynie 5 złotych, zaczęli go bić. Następnie sprawcy ograbili pokrzywdzonego ze wszystkich wartościowych przedmiotów, jakie posiadał. Ich łupem padł telefon komórkowy, słuchawki bezprzewodowe, portfel, okulary oraz inne drobne rzeczy. Po zdarzeniu napastnicy wykorzystali znajdującą się w portfelu kartę płatniczą do zrobienia zakupów w sklepie monopolowym. Łączną wartość strat oszacowano na blisko 2 tysiące złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali dwóch sprawców w wieku 17 i 18 lat. W trakcie przeszukania u zatrzymanych i w lombardzie funkcjonariusze odnaleźli większość skradzionego mienia.

Joanna Niecko

REG

Prokurator chciał ostrzejszego wyroku. Tymczasem sąd zdecydował się na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary

Zabił, bo się bronił. Kara złagodzona o połowę

POW. PUŁAWSKI: Sąd Apelacyjny w Lublinie o połowę zmniejszył karę dla oskarżonego skazanego za zabójstwo. Uznano, że puławianin Dariusz S. zadał śmiertelny cios nożem Adamowi H. bo się bronił.

W nocy z 18 na 19 marca 2019 roku przy ul. Wróblewskiego w Puławach Adam H. został ugodzony nożem w klatkę piersiową. 60-latek zmarł na miejscu. Zarzut zabójstwa usłyszał 29-latek wówczas Dariusz S., a jego kompan - 20-latek wówczas Maciej M. - został oskarżony o nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu i zacieranie śladów przestępstwa.

W grudniu 2020 roku Dariusz S. został skazany na 12 lat pozbawienia wolności.

Nie ma mowy o tym, aby przyjąć, że Dariusz S. działał w obronie koniecznej, ponieważ w każdej chwili miał możliwość, by oddalić się od tego miejsca, aby uniknąć dalszego ciągu zdarzeń - uzasadniał sędzia Piotr Łaguna.

Maciej M. został uznany za winnego zacierania śladów przestępstwa. Kara to siedem miesięcy pozbawienia wolności. Z zarzutu nieudzielenia pomocy Adamowi H. został oczyszczony.

Prokurator chciał surowszej kary

Apelację od tego wyroku złożył prokurator, który domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 15 lat pozbawienia

wolności.

To było zabójstwo z zamiarem ewentualnym, a taka kara w tym przypadku razi swoją łagodnością. Trzeba brać pod uwagę, że oskarżony był w stanie znacznej nietrzeźwości w chwili popełnienia czynu - argumentował prokurator Ziemowit Sułek.

W kwestii Macieja M. prokurator oczekiwał uchylecia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrona Dariusza S. apelowała o uniewinnienie mężczyzny i uznanie, iż działał w obronie koniecznej.

Zdarzenie miało charakter dynamiczny, oskarżony i pokrzywdzony doskakiwali do siebie. Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Oskarżony stopniowo użycie środków w celu odparcia zamachu. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne - dodała - argumentowała mecenas Agnieszka Szymczyk.

Adwokatkę zaznaczyła, że jeśli jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie uzna, że doszło w tym przypadku do przestępstwa, to apeluje o zakwalifikowanie tego jako przekroczenie obrony koniecznej i zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu, był skuty w kajdanki. Pilnowali go policjanci.

Obawiałem się Adama, był dużo postawniejszy ode mnie. Nawet nie wiem, w którym momencie do tego doszło. Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu



- Przysięgam, że nie chciałem, żeby coś takiego się stało. Wiem, że czasu nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - deklarował we wtorek w sądzie Dariusz S.

Agnieszka Szymczyk, obrończyni oskarżonego Dariusz S. trzy razy konfrontował się z Adamem H. gołymi rękoma, bez użycia noża. Nie używał noża, gdy nie było to konieczne

nie cofnę, ale przepraszam. Błagam rodzinę Adama o wybaczenie - podkreślił we wtorek w sądzie Dariusz S.

Uderzył pięścią, zadał cios nożem

Sąd Apelacyjny przychylił się częściowo do argumentów obrony. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zmienili wyrok Sądu Okręgowego. Uznali bowiem, że Dariusz S. działał w ramach obrony koniecznej, której granice oskarżony jednak przekroczył. Kara to sześć lat pozbawienia wolności, bo zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary, co pozwala wymierzyć karę poniżej dolnego progu za-

grożenia.

Po tym, jak Adam H. upadł na ziemię w wyniku mu zadanego przez Dariusza S. ciosu pięścią w twarz, oskarżony zadał mu cios nożem o długości ostrza wynoszącej 10 cm w klatkę piersiową po stronie lewej - relacjonowała ustalony przebieg zdarzenia sędzia Agnieszka Pawłowska.

Na poczet kary Dariusza S. zaliczono mu dotychczasowy pobyt w areszcie, czyli od grudnia 2019 roku do marca 2022 roku.

Wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Macieja M. został utrzymany w mocy.

Było tu udzielenie pomocy, we właściwy sposób. Maciej M. nie mógł nic więcej zrobić - za-

znaczył sędzia Stanisław Olcho- wy.

Wyrok jest prawomocny.

Ostatnia przysługa

W marcu 2019 roku partnerka oświadczyła Dariuszowi S., że kończy z nim związek, po czym wyprowadziła się z zajmowanego przez nich mieszkania w bloku przy ul. Wróblewskiego w Puławach. Kilka dni później zadzwoniła do byłego już partnera, by poinformować go, że należące do niej rzeczy przyjdzie odebrać jej znajomy. O przysługę poprosiła Adama H.

O umówionej godzinie Dariusz S. stawiał się przed swoim blokiem przy ul. Wróblewskiego, wraz z kolegą - Maciejem M. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Na miejscu skonfrontowali się z Adamem H.

Mędzy mężczyznami doszło do szarpaniny, która skończyła się tragicznie dla Adama H. Według ustaleń śledczych 60-latek otrzymał od Dariusza S. cios w twarz, miał ranę ciętą ucha, ale przede wszystkim głęboką ranę kłutą klatki piersiowej. Mężczyzna został znaleziony martwy w miejscu, w którym doszło do sprzeczki. Na jego ciało natrafili policjanci, wezwani chwilę wcześniej za pośrednictwem anonimowego telefonu na numer alarmowy.

Dariusz S. w przeszłości był już karany za udział w bójce lub pobiciu, za co odsiedział rok w zakładzie karnym w latach 2014-2015. Maciej M. w przeszłości był karany za kradzież z włamaniem.

Dominik Smagała

Choć na tych billboardach jest logo PiS, władze powiatu uważają, że są wyłącznie informacyjne

Billboardy z ministrem Soboniem są pod dobrym adresem?

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Głosami radnych koalicji PiS-PO skarga na działalność starosty została uznana za bezzasadną. Chodziło o zawieszenie banerów z wizerunkiem posła PiS Artura Sobonia na budynkach starostwa zarządzanego przez tę partię.

Na billboardach tych jest napis „Artur Soboń”, a poniżej kwota dotacji i informacja, na co została przeznaczona. Do tego symbol „Polski Ład” i hasło „Miliardy dla regionu”.

Takie billboardy zawieszone zostały na trzech budynkach należących do Starostwa Powiatowego w Łęcznej. Jeden z nich znajduje się na budynku „Gryf”, który starostwo kupiło w ub. roku od firmy Orange, drugi na garażu, który jest zapleczem tego budynku, a trzeci na nowej siedzibie Spółdzielni Socjalnej „Pod dobrym adresem” przy al. Jana Pawła II 63.

Czy wszyscy mogą się promować na budynkach starostwa?

Władze powiatu nie widzą problemu, twierdząc, że to jedynie banery o „treści informacyjnej”, a o agitacji politycznej ich zdaniem nie ma mowy, bo nie odbywają się obecnie żadne wybory.

W związku z ich zawieszeniem skargę na działalność starosty Krzysztofa Niewiadomskiego (PiS) złożył Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Stowarzyszenia Polska 2050 i mieszkaniec Kijan. Skargę radni rozpatrywali na ostatniej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego w czwartek, 24 marca.

Na posiedzeniu obecny był autor skargi. - Uważam, że są to banery wyborcze i mają w intencji wyłącznie promocję pana Artura Sobonia. Przeanalizowałem również banery wyborcze, jakie pan Artur Soboń miał podczas ostatniej kampanii parlamentarnej i te banery nie różnią się niczym. To samo zdjęcie, to samo tło, ta sama czcionka. Dodatkowo na tych banerach, które wiszą cały czas na budynkach starostwa, jest logo partii, z której pochodzi, czyli Prawa i Sprawiedliwości – mówił Rafał Maksymowicz.

I pytał: - Czy wszystkie stowarzyszenia, jakiegokolwiek podmioty polityczne również mogą w jakiś sposób się promować za darmo na budynkach starostwa? Bo ja wysłałem takie zapytanie, ale niestety nie dostałem odpowiedzi. Bo ja też bym chciał, osobiście ze swoich środków wywiesić jakiś baner promujący.

Maksymowicz dodał, że na billboardzie, który chciałby zawiesić, nie znalazłoby się jego zdjęcie ani imię oraz nazwisko i byłby to baner wyłącznie informacyjny.

„To skandaliczne, że te



Na banerach, które zdaniem władz powiatu są wyłącznie „informacyjne” widnieje logo Prawa i Sprawiedliwości



Teodor Kosiarski

radny (Wspólna Sprawa)

Zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg

banery wiszą cały czas”

Skarga Maksymowicza była już omawiana na posiedzeniu Komisji Skarg Wniosków i Petycji, na której podjęto wniosek o unikanie wieszania banerów na budynkach starostwa powiatowego i innych przynależnych do niego. Przeciw takiemu wnioskowi był jedynie radny Adam Niwiński (startował z listy PiS).

Jak na ten wniosek zapatrują się władze powiatu? - Stanowisko brzmi, że mamy unikać wieszania banerów, więc nie ma w tym stanowisku nic na temat tego, że mamy coś zdjąć, zawiesić, tylko po prostu unikać, więc zapoznaliśmy się ze stanowiskiem i stanowisko zarządu jest takie, że „zarząd się zapoznał ze stanowiskiem komi-

sji” – powiedział na sesji wicestarosta Michał Pelczarski.

Z kolei przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Małgorzata Wieclawska-Siwiek (startowała z Platformy Obywatelskiej, która w powiecie łęczyńskim utworzyła nieformalną koalicję z PiS-em) stwierdziła, że propozycja działacza Polski 2050 dotycząca zawieszenia przez niego banera kłóci się z podjętym przez komisję wnioskiem o unikanie banerów.

- Uważam, że to będzie niesprawiedliwe, bo skoro pan Artur Soboń może sobie wieszać banery, to nie rozumiem, dlaczego ja nie mogę? – pytał Rafał Maksymowicz.

- Uważam, że to skandaliczne, że te banery wiszą cały czas.



Michał Pelczarski

(PiS), wicestarosta

[Artur Soboń] przyczynił się do przekazania tych środków



Rafał Maksymowicz

Stowarzyszenie Polska 2050

To będzie druga rzecz karygodna, jeżeli mi zostanie zablokowana możliwość wieszania banerów

Uważam, że to będzie druga rzecz karygodna, jeżeli w tej chwili mi zostanie zablokowana możliwość wieszania jakiegokolwiek banerów, zwłaszcza, że jest darmowa możliwość zawieszania – dodał.

Gdyby pan Soboń z własnej diety dał...

Według radnego Teodora Kosiarskiego podana na banerach informacja jest nie do końca prawdziwa. - Bo gdyby pan Soboń podawał informację, że z własnej diety poselskiej przekazał takie pieniądze na taki a taki cel, nie miałbym nic przeciwko temu. Natomiast te pieniądze, które poszły z takiego czy innego funduszu, to są pieniądze nasze, obywateli, to nie są pieniądze rządowe, tylko z naszych podatków – stwierdził były burmistrz Łęcznej.

- To jest dla mnie troszeczkę nie w porządku i uważam, że jak

ten wniosek wpłynął, to zarząd starostwa powinien jednak usunąć te banery, żeby ludzi to nie kłuło w oczy i nie wywoływało niepotrzebnej dyskusji i tego typu skarg – dodał.

Wicestarosta Pelczarski dodał, że na ten moment nie wiadomo, w jakich wyborach będzie startował Artur Soboń, a na plakacie występuje jako minister. - Może w różnych wyborach wystartować, nie wiem na tym banerze, do czego nawołuje. Jest ministrem konstytucyjnym od finansów, który przyczynił się do przekazania tych środków – stwierdził wicestarosta. Nie wyjaśnił jednak, jak do informacji o pozyskanych środkach ma się logo PiS widoczne na banerach.

Głosami radnych PiS-PO skarga Rafała Maksymowicza została uznana za bezzasadną.

Kamil Kulig

Pożar domu wyremontowanego przez telewizję w Wąwolnicy

POWIAT PUŁAWSKI: Rodzina z Wąwolnicy znów potrzebuje pomocy przy remoncie uszkodzonego przez ogień budynku. Straty wstępnie oszacowano na 60 tys. zł.

W niewielkim domu przy ul. Rynek mieszkała trzyosobowa rodzina: babcia Bogusława, dziadek Zenon i ich wnuczka Patrycja, dla której są rodziną zastępczą. Zawodowo pracuje tylko pani Bogusława. Cztery lata temu przyjaciele zgłosili ich do programu TV Polsat „Nasz nowy dom”. Rodzina zakwalifikowała się do show i wkrótce w Wąwolnicy pojawiła się ekipa Katarzyny Dowbor i wyremontował budynek. W pracach pomagali także miejscowi strażacy, którzy w minioną środę pierwsi zjawiali się na miejscu.

23 marca wybuchł pożar. Ogień zauważył pan Zenon. Od kominka zajęła się drewniana ściana domu. Strażakom wcale nie łatwo było zlokalizować zarzewie, bo ogień pojawił się na ścianie przy kominie między elewacją a ścianą z karton gipsu.

Aby skuteczniej walczyć z pożarem, strażacy musieli w szybkim tempie zdjąć część dachu i elewacji, wycieli nadpalone krokwie i część drewnianej ściany domu.

Czego nie zniszczył ogień, zalała woda podczas akcji gaśniczej. Podłogi, meble i inne sprzęty znajdujące się na parterze nadają się do wyrzucenia. Konieczne jest też sprawdzenie, a w razie potrzeby wymiana instalacji elektrycznej. - Na już trzeba odbudować dach i ścianę, wymienić panele i podłogę w łazience, sprawdzić trzeba całą instalację elektryczną to są ogromne koszty



Żeby znaleźć źródło ognia, strażacy musieli m.in. zrywać dach

Zbiórkę na rzecz pogorzelców z Wąwolnicy można wesprzeć, wpisując w przeglądarkę internetową ten adres:

<https://zrzutka.pl/nasz-nowy-dom-o-118-odbudowa-domu-po-pozarze>

dla tej rodziny - tłumaczy Barbara Błaszczynska, która założyła w internecie zbiórkę na rzecz poszkodowanych. Chce zebrać 40 tys. zł na remont

domu mieszkańców Wąwolnicy. W sobotę przed południem na zbiórkowym koncercie było zaledwie 2,6 tys. zł.

Marta Pietroni



Pani Bogusia i pan Zenon są rodziną zastępczą dla swojej wnuczki Patrycji. Z wyremontowanego przy pomocy telewizji domu cieszyli się cztery lata

Opole Lub. Szok! Podpalono człowieka. Podejrzany już za kratkami

OPOLE LUBELSKIE: Sąd aresztował mieszkańca gminy Opole Lubelskie, który w piątek oblać miał rozpuszczalnikiem i podpalić 25-latkę. Grozi mu dożywocie.

Do tego tragicznego zdarzenia doszło w miniony piątek w bloku w Opolu Lubelskim. Co się dokładnie wydarzyło, ustala to policja pod nadzorem prokuratury. Na ten moment wiadomo, że w jednym z mieszkań zebrało się kilku mężczyzn i kobiet. A finał spotkania był taki, że poszkodowany został 25-latek z Opolu Lubelskiego. Mężczyzna

doznał poważnych poparzeń ciała.

W mieszkaniu policjanci znaleźli też rozpuszczalnik. I to on wykorzystany miał zostać przez 48-latkę, któremu śledczy przedstawili zarzuty.

- Podejrzany usłyszał zarzut łączony, usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - informuje Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Wyjaśnia też, na czym w tej konkretnej sprawie polegało usiłowanie zabójstwa.

- Na polaniu ciała i odzieży poszkodowanego rozpuszczal-

Krzysztof Kręcisz

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

nikiem i podpaleniu. Oblana została górna część ciała, głowa, przedramiona - dodaje.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego wobec podejrzanego. W niedzielę sąd aresztował 48-latkę na trzy miesiące.

25-latek trafił do szpitala

w poważnym stanie. Jak udało nam się ustalić, ma ponad 20 procent poparzonego ciała. Do sprawy policjanci zatrzymali pięć osób. Są to mieszkańcy gminy Opole Lubelskie oraz osoby bez stałego miejsca zamieszkania. Żadnej z tych osób do tej pory nie przedstawiono zarzutów.

Agnieszka Ciekot

Nałęczów uwolni się od spalin. Ruszyła budowa obwodnicy

Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali wiele lat. Prace przy budowie obwodnicy Nałęczowa właśnie ruszyły. Inwestycja pochłonie ponad 123 mln zł.

Do zrobienia jest ponad 5 kilometrów dróg, cztery skrzyżowania, estakada, chodniki, ścieżki rowerowe. Powstanie nowe oświetlenie oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego. Pozwoli to na zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych w mieście. Dzięki tej inwestycji Nałęczów uwolni się od nadmiaru spalin i hałasu, bez niej uzdrowski status miasteczka stanąłby pod znakiem zapytania.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówi pod koniec ubiegłego roku Wiesław Parzyka, burmistrz Nałęczowa.

Przypomnijmy. Jezdnia ma



Obecnie prowadzone są roboty rozbiórkowe i ziemne

mieć szerokość 7 m, obok będzie chodnik i ścieżka rowerowa. Początek obwodnicy będzie miała na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 830 i 824 - powstanie tam rondo. Następnie estakadą o długości 374 m przejdzie przez dolinę rzeki Bochni - czanki i ulicą Cynkowską, gdzie wybudowane zostanie dwupiętrowe skrzyżowanie oraz połączenie z ul. Cynkowską łącznicami. Obwodnica w dalszej części przetnie drogę powiatową Garbów - Gutanów - Czesławice - Nałęczów i zakończy się rondem w pobliżu stacji kolejowej w Nałęczowie, w miejscu, w którym połączy się z drogą

wojewódzką nr 826.

Trwają już prace przygotowawcze dotyczące budowy obwodnicy Nałęczowa w ciągu drogi wojewódzkiej Lublin - Nałęczów - Bochnica.

- Prowadzone są roboty rozbiórkowe, roboty ziemne oraz likwidowane są kolizje. Trwają też roboty ziemne: podłoża pod nasypy, wykopy i nasypy - mówi Kamil Jakubowski z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Koszt inwestycji wynosi ponad 123 mln zł. Prace powinny zakończyć się w ciągu 24 miesięcy.

AG

Zakres inwestycji obejmuje:

- budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej Nr 830 o przekroju jednojezdniowym o długości 5,2 km,
- budowę/rozbudowę skrzyżowań,
- budowę estakady o długości 374 m i szerokości użytkowej 13,0 m,
- budowę 18 przepustów,
- budowę dodatkowych jezdni zlokalizowanych w pasie drogowym drogi głównej, dla obsługi przyległego terenu,
- budowę skrzyżowań - cztery, w tym dwa typu rondo,
- budowę chodników, ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych,
- budowę systemu odwodnienia powierzchniowego i kanalizacji deszczowej,
- budowę zbiorników na wody opadowe,
- budowę oświetlenia ulicznego,
- przebudowę przepompowni wody MZWik w Nałęczowie,
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego,
- nasadzenia zieleni.

Makler był fałszywy

Policjanci z 1. komisariatu dostali zgłoszenie o przestępstwie od 59-letniej mieszkanki Lublina. Kobieta padła ofiarą oszustwa. Chciała kupić akcje znanego koncernu paliwowego.

- 59-latka zainteresowała się ofertą inwestycji i skontaktowała się z rzekomym maklerem. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się zakupić ak-

cje. Następnie zgodziła się zainstalować na swoim komputerze „zdalny pulpit”. W wyniku tych działań straciła łącznie ponad 30 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołę-

biowski z KMP w Lublinie.

Policjanci szukają oszustów.

Joanna Niecko

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Policja szukała koguta. Zdążyli, zanim trafił na rosół

Mężczyzna zostawił ptaka przy stacji paliw w Lublinie. Gdy wrócił z galerii handlowej, po wartym tysiąc złotych ptaku - ślad zaginął.

Właściciel koguta postanowił zgłosić zaginięcie na policji.

- W sobotę około południa mówiący po angielsku mężczyzna przyszedł na II komisariat w Lublinie prosić o pomoc w odnalezieniu jego koguta. Jak oświadczył, niedawno przyjechał samochodem na jedną ze stacji paliw w Lublinie. Po zaparkowaniu auta wypuścił koguta na zewnątrz i rozsypał mu pożywienie, by się ten nasycił - mówi Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Tak go zostawił. Gdy wrócił z galerii handlowej, ptaka już nie było. A był wart 1000 złotych.

Na stację paliw pojechali policjanci z patrolu. Rozpytali pracowników stacji.

- Ustalili, że widzieli ptaka spacerującego sobie po terenie stacji. Jak się później okazało, blakającym się zwierzęciem zainteresował się najprawdopodobniej jeden z pracowników robót drogowych - dodaje policjantka. - Kilka godzin później 43-latek odzyskał koguta. Jego chwilowy „opiekun” przywiózł go do Lublina i oddał właścicielowi. Na dowód tego uradowany mężczyzna osobiście stawił się z kogutem na komisariacie.

dj

Włamywał się, kradł sprzęt ogrodniczy

Policjanci z komisariatu w Niemcach w powiecie lubelskim udowodnili 21-latkowi gminy Nałęczów dwa włamania.

- Najpierw we wrześniu ubiegłego roku włamywał się do budynku gospodarczego, a następnie w listopadzie do domu w budowie. W obu przypadkach mężczyzna kradł sprzęt ogrodniczy oraz narzędzia.

Łączne straty oszacowano na blisko 10 tysięcy złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

21-latek przebywa w tymczasowym areszcie. Usłyszał zarzuty dwóch kradzieży z włamaniem i nie wyraził chęci poddania się karze. Za te przestępstwa grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

W Ciecierzynie spłonął samochód



Pod Lublinem spłonął samochód

W środę (23 marca) wieczorem doszło do pożaru samochodu w Ciecierzynie w powiecie lubelskim. Auto marki BMW paliło się na jednej z posesji. Interweniowała m.in. OSP KSRG Niemce.

- Samochód znajdował się

blisko budynków. Do naszych zadań należało zwalczanie ognia - informuje OSP KSRG Niemce.

Nikt nie ucierpiał.

Joanna Niecko

REG

Kolejna pretendentka do miana ninja spod Puław

Rok temu startował jej narzeczony, a teraz sama postanowiła spróbować sił. 24-letnia Emilia Kozak wzięła udział w piątym sezonie programu „Ninja Warrior Polska”. - Dla mnie to była fantastyczna przygoda - ocenia.

W dzień wypełnia papiery, a w południe wylewa siódme poty

Aktywna i energiczna dziewczyna pochodząca z Chrzążowa w gm. Końskowola na co dzień pracuje w hurtowni paliw jako księgowa oraz studiuje na ostatnim roku zaocznie finanse i rachunkowość na Politechnice Lubelskiej. Od ponad dwóch lat, by dbać o kondycję fizyczną, 24-latką ćwiczy trzy lub cztery razy w tygodniu na siłowni. Treningi i odpowiednia dieta sprawiła, że Emilia może się pochwalić ładną i wysportowaną sylwetką. Dziewczyna bez chwili namysłu postanowiła wystąpić zgłoszenie do „Ninja Warrior Polska”, który co wtorek jest emitowany na antenie Polsatu.

Krótką rozmowa w Egipcie

Program emitowany od 2019 r. cieszy się sporą popularnością, bo obecnie pokazywany jest piąty sezon. Program składa się z siedmiu odcinków. Do startu (od 1 do 6 odcinka) przystępuje 32 uczestników. W ćwierćfinale muszą pokonać tor przeszkód. 10 najlepszych zawodników awansuje do półfinału (pokazywanego w tym samym odcinku), z czego czwórka trafia do wielkiego finału, w którym łącznie zmierzy



Emilia ćwiczy w siłowni „Kuznia Formy” w Puławach. Dzięki treningom dziewczyna ma smukłą i piękną sylwetkę

się 24 śmiałków. Uczestnik, który poprzez upadek do wody popełni błąd, odpada z gry. Zwycięza osoba, która przejdzie tor. W zamian otrzymuje tytuł Ninja Warrior oraz 150 tys. zł. Emilia wysłała zgłoszenie w poprzednie wakacje.

- Od dwóch lat trenuje na siłowni i wykonuje głównie treningi siłowe. Nie próbowałam bardziej profesjonalnych ćwiczeń, bo to jest przeznaczone dla wysportowanych osób np. mojego narzeczonego. Przygotowując się do programu, poszłam na żywioł, wszystko wyszło spontanicznie. Wysyłając zgłoszenie, nie byłam przekonana, że zadzwonią do mnie, ale po kilku tygodniach zaproszono mnie do Piaseczna na casting - mówi dziewczyna.

czyna.

Okazuje się, że Emilia dostała się do programu, a produkcja zadzwoniła do niej, gdy ta była na wakacjach w Egipcie. Epizod z dziewczyną był sfilmowany w sierpniu 2021 r. Sama przyznaje, że dopadł ją lekki stres.

- Podczas nagrań wykonywane było mnóstwo zdjęć. Telewizja przeprowadzała także wywiady z uczestnikami. Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody. Przyznam szczerze, że przed samym startem byłam zestresowana. Mój narzeczony uświadomił mi, że nie ma się czym przejmować, bo tu chodzi tak naprawdę o zabawę - mówi Emilia.

Podczas filmowania w Gliwi-



Cały proces nagrywania trwał pół dnia, ale czego się nie robi dla przygody

Już na pierwszej przeszkodzie dziewczyna odpadła z etapu ćwierćfinałowego. Emilia straciła równowagę i wpadła do wody

cach dziewczynę wspierali przyjaciele z Puław i Katowic, a przede wszystkim narzeczony Kamil Gawryjolek, sportowiec oraz mistrz Polski i Europy w MMA (w różnych kategoriach), który sam rok temu startował w „Ninja Warrior Polska”.

Cieszy się, że mogła wziąć udział

Mimo głośnego dopingu Emilia już na pierwszej przeszkodzie musiała pożegnać się z show. 24-latką straciła równowagę i poległa na tzw. „pięciu krokach”, które wymagają od zawodnika przedostania się na drugi brzeg, poprzez skoki po pięciu wystających z wody platformach

umieszczonych naprzemiennie. Niestety telewizja Polsat nie pokazała występu dziewczyny. Całość można zobaczyć w aplikacji „Ninja Warrior Polska”, którą można pobrać w sklepie Google lub AppStore.

- Dla mnie to była fantastyczna przygoda. Mogłam poznać wiele fantastycznych ludzi. Tak naprawdę zobaczyłam, jak to wszystko wygląda od strony produkcji. Niestety nie udało mi się przejść dalej, można powiedzieć, że odpadłam szybko. Nie chciałam, żeby się tak stało, wolałabym przejść trochę toru i dopiero wtedy odpaść - przyznaje Emilia.

Jak jej poszło według narzeczonego?

- Emilia troszkę była zestresowana to fakt, ale uważam, że poradziła sobie dobrze. Dopiero od dwóch lat zaczęła aktywnie trenować i zdrowo się odżywiać. Tak ogólnie to pod moim okiem Emilia się przygotowywała, razem ćwiczyliśmy i wykonywali-śmy inne rzeczy na siłowni - przyznaje Kamil Gawryjolek.

Dziewczyna nie zamierza się poddawać i myśli już o starcie w kolejnej edycji.

- Chciałabym spróbować swoich sił w kolejnych edycjach, tym razem z moim narzeczoną, ponieważ przez ten czas mogłabym lepiej się przygotować. Z każdym treningiem jestem krok do przodu - mówi Emilia Kozak.

Dominik Kęsik

NAJLEPSZE ŻYCZENIA



Dla Pawła i Piotrka Melaniuków

31 Marca przyszedł na świat
A dziś macie już 18 lat.
Rodzice z tego bardzo się cieszyli,
Sprawcie, by nigdy
W Was nie zwątpili.
Idźcie drogą prawdy, wiary i miłości
Niech to na zawsze
W Waszym życiu zagości.
Niech ta dorosła, życiowa kariera
Nigdy Waszym rodzicom
Nie doskwiera.
By do końca życia

Dumni z Was byli,
Że na dobrych ludzi Was wyszkolili.
Osiemnaście lat marzyliście
By dorosłymi wreszcie być.
Dziś marzenie swe spełniliście,
Zacznijcie pełną piersią żyć.
Lecz pamiętajcie, że przed Wami
Jeszcze wiele, wiele lat.
Żyćcie więc mądrze, w zgodzie z sobą,
A cudowny będzie świat !!!!
Życzy
Babcia Ania



Zbyszkowi Wójcickiemu

Tle młynarz ziaren miele,
Tlu wiernych jest w kościele,
Tle koty łowią myszek,
Tyle szczęścia niech ma Zbyszek.
Z najlepszymi życzeniami imiennymi dla
Taty i Dziadka - dzieci i wnuki.

Kiedy milion ludzi znad Bugu uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. III)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Opustoszały całe wsie. Płonęły domy, kościoły, cerkwie, zostawione na pniu zboże. W ciągu kilku dni zawałił się cały społeczny ekosystem nad Narwią i Bugiem. Przerazeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali. Do domów wrócili nieliczni.

Decyzje o wyruszeniu na wędrówkę podejmowali w ciągu kilku godzin. Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadejście Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć” Kozacy. W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka, licząca być może nawet 2 miliony ludzi. Przeważnie byli to prawosławni, ale nie brakowało też Polaków katolików, Żydów, Ormian, czy osiadłych w Polsce Rosjan i Niemców. Wiele wsi zostało pustych, wiele spłonęło niemal do podłogi.

Na początku były wozy

Podstawowym sposobem było zapakowanie na wóz całego dobytku: ubrań, worków ze zbożem, w panice schwyconych narzędzi rolniczych i sprzętów domowych. Dowiązywano krowę, usadzano dzieciaki i wio... Z każdą wiorstą było jednak coraz gorzej. Drogi były areną klęski humanitarnej: zepsute wozy, ludzie pijący wodę z kałuży (w Rosji rzadko pogoda jest życzliwa intruzom - lato trafiło się koszmarnie gorące...), szukające się rodziny... Gdziekolwiek wybuchają epidemie - nie tylko chodzi o choroby układu pokarmowego, ale są też wypadki czarnej ospy. Najsukuteczniejszą strategią, jak się wydaje, było trzymanie się w większej grupie, przeważnie wspólnoty wiejsko-parafialnej. Naturalnymi liderami pozostawali duchowni, zwłaszcza sprawdzająco się to w wypadku bieżeńców z Lubelszczyzny.

Zawracanie kijem rzeki

Dość szybko pojawiły się inicjatywy pomocowe. Całą akcję firmowała swoją osobą (ale też autentycznym zaangażowa-

niem...) carówna wielka księżna Tatiana, komitet zorganizowali polscy arystokraci z Lubomirskimi i Czetwertyńskimi na czele, w wielu miejscach organizowali się poczciwi ludzie dobrej woli. Żywiolu nic jednak nie było w stanie opanować, skala zjawiska była zbyt duża.

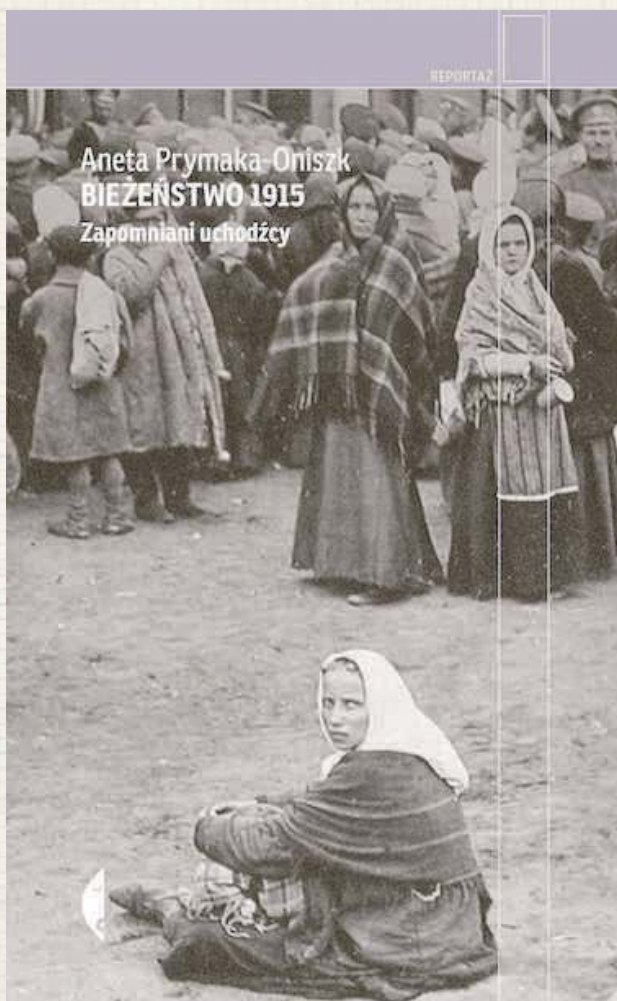
Porzucić dobytek

Kluczowym momentem było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

Na czele komitetu pomocy stanęła córka cara Mikołaja II

Inny świat

Bieżeńcy nie przekraczali żadnej granicy państwowej, dalej byli w carskiej Rosji. Musieli jednak przekraczać własne. Rosjanie robią, co mogą, ale nie jest łatwo, czasem bariery pojawiają się w najmniej oczekiwanych miejscach. Czytam relacje, w których ugoszczeni słoniną z białym chlebem bieżeńcy wybierają głodówkę, bo przecież oni słoninę jadają tylko z czarnym chlebem, biały to przecież tylko na święto. Tak samo z przebogatym w paprykę i pomidory rosyjskim barszczem... W wielu relacjach pojawia się wątek ludowych strojów: jasnych na Lubelszczyźnie, ciemniejszych w tych spod Białegostoku. Najpewniej te wyjściowe ciuchy, starannie spakowane na dnie tobołka, po kilku tygodniach wędrówki były ostatnimi, które zostały nienaruszone, więc to w nich chodzono w ostatecznej biedzie. Rzecz jest dość trudno zrozumiała dzisiaj dla nas, obywateli świata, przez telewizję oswojonych z jego różnorodnością. Dla prostych chłopów, dla których Włodawa, Białą, Chełm czy Lublin wydawały się krańcem kosmosu, zetknięcie z innymi ludami carskiego imperium: Tatarami, Kirgizami, Basz-



Doświadczenie bieżeństwa, mimo że było udziałem w zasadzie wszystkich grup wyznaniowych i narodowych mieszkających nad Narwią i Bugiem, najmocniejsze piętno wycisnęło wśród prawosławnych Białorusinów i „tutejszych”. Ta, absolutnie bezprecedensowa i długie lata zapomniana wędrówka ludów dopiero w ostatnich latach znajduje drogę do powszechnej świadomości. Duża w tym zasługa takich publikacji jak świetny reportaż historyczny Anety Prymaki - Oniszk „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy”, którą to lekturę pozwalam sobie serdecznie polecić

Jak długo funkcjonowało państwo rosyjskie, tak długo próbowało udzielić bieżeńcom opieki

kirami, narodami Uralu i Syberii jest potężnym szokiem. Podobnie jest z klimatem - starych drzew się nie przesadza...

U kresu drogi

Trafiają w bardzo rozmaite miejsca, nie ma żadnej reguły, kto, gdzie i dlaczego akurat tam. Wydaje się, że decyzje podejmowano na niezbyt wysokim szczeblu, często wynikały z tego, która akurat droga kolejowa była przejezdna i tam kierowano wagony.

Miejscowi reagują na nowo osiedlonych zasadniczo pozytywnie: nie brakuje wolnych domów, gorzej jest z zapewnie-

niem opału na nadchodzącą zimę - niezależnie czy mroźną, czy też nieprzyjemnie wilgotną na Krymie.

Jak z ruskiej bajki

Najwięcej mają szczęścia ci, którzy trafiają nad Don i Wołgę albo południową Syberię. W porównaniu z Grodzieńszczyzną, Polesiem i Podlasiem są to ziemie bajecznie bogate. Opisy pszenicy rosnącej na chłopa wysoko, domów z bali, powszechnej dostępności mięsa. Rodzinę utrzymać dość łatwo: wielu mężczyzn jest przecież na wojnie, wakatów mnóstwo. Familia mój pradziadka wylądowała pod Wielkimi Łukami, pradziadek znalazł pracę na kolei i drugą, w komitecie pomocy bieżeńcom z Grodzieńszczyzny. Czytając wspomnienia, ma się wrażenie wręcz pewnej bajkowości.

Tego dnia, zaraz po śniadaniu, wszedł do nas stojkowy miejscowy

Na wielu wygnaniach Rosja sprawiła wrażenie bajecznie bogatej

wego cyrkułu, trzasnął obcasami, zasalutował i wyrecytował:

- Mam zaszczyt złożyć życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia!

Matka nalatała dwa kieliszki wódki, jeden podała ojcu, a drugi policjantowi. Mężczyźni stuknęli się kieliszkami, wypili, a ojciec dał stojkowemu pół rubla. Policjant odmówił zakąski, wytarł usta rękawem munduru i powiedział:

- Nasz brat sąłdat rukawom zakusit' rad! - zrobił w tył zwrot i wyszedł.

Po nim kolejno składali życzenia: listonosz, woziwoda, kominiarz i strażak. Z każdym trzeba było wypić, zakąsić i każdemu dać półrubłównę.

Takich historyjek jest mnóstwo. Ale przecież innym gorzej się powiodło. Zaczynając od najprostszycich spraw: sami bieżeńcy mają w sobie opór przed tym, by będąc u siebie „haziajem” iść do kogoś innego do pracy w gospodarstwie, „za parobka”.

A potem przyszła rewolucja

Wybuch najpierw rewolucji lutowej, a potem tzw. rewolucji bolszewickiej (w istocie był to przewrót pałacowy - w gruncie rzeczy nikt w tym momencie nie chciał wziąć odpowiedzialności politycznej za sytuację w Rosji i schylili się po nią bolszewicy - na tym etapie można było swolocz rozgonić kilkanaście szwadronami kawalerii i działami ustawionymi na wprost...) błyskawicznie zmienił sytuację. Kraj, który w początkach XX wieku był na stromo idącej w górę linii wznoszącej i nadrabiał gospodarcze zaległości, w ciągu kilku miesięcy stał się ekonomicznym, społecznym i moralnym piekłem.

Znowuż ze wspomnień Sienkiewiczów, którzy byli świadkami, jak do Wielkich Łuków dotarły wieści z Petersburga. Najpierw było jak zwykle: ...Tego samego dnia ktoś odkręcił kran z zbiorników z winem w fabryce win, zostały rozbite magazyny z mąką, ktoś podpalił magazyn rządowy z wódką. Alkohol płynął

rynштokami. Wielu mężczyzn kładło się na ulicy i piło prosto z rynштoka), ale potem przyszedł skutki: trzeba było wyprzedawać nawet własne ubrania i nawet dobrze sytuowanym i pracowitym ludziom bieda zajrzała w oczy: ... Otóż gdy tylko stanął pod murem i rozpostarł sukienkę, z tłumy wyszedł młody człowiek i chwycił go za rękę: Czym handlujesz? - zapytał. Pójdziemy! - dodał i śmiertelnie przerażonego powiodł za sobą. Zaprowadził go do byłej szkoły duchownej, gdzie było przedszkole, i wpuszczał do wielkiej sali, w której na ławkach siedzieli już kilkunastu podrostków-handlarzy. Naprzeciw ławek, za stołem siedzieli trzej mężczyźni. Na pytanie: Dlaczego handlujesz? wszyscy odpowiadali tak samo: Mama posłała, bo nie ma co jeść. Mężczyzna siedzący pośrodku długo coś tłumaczył, czego Mec ze strachu ani nie rozumiał, ani nawet nie słyszał. Potem wszystkich przestępców zaprowadzono na stołówkę, gdzie nakarmiono ich zupą z kaszą jaglaną i śledziami. Wszystkich puszczono wolno.

Ja i Piotrek chcieliśmy zaraz iść na targ i dać się złapać, żeby najeść się zupy, ale matka nie puściła.

A na głód był jeszcze jeden sposób. Któryś z nas wpadł na pomysł, by przed lekcjami zająć do cerkwi i przystąpić do komunii w postaci białego chlebaka zwanego prosforą, i łyżeczki wina. Gdy udało się to raz i drugi, przed szkołą odwiedziliśmy z Mecem po kilka cerkwi. Niestety, pochwaliliśmy się tym w szkole i do komunii zaczęło nagle przystępować bardzo wielu chłopców i co śmielsze dziewczyny. Popi jednak szybko zrozumieli, o co chodzi, i omijali dzieci uchodźców.

Wszystko wydawało się lepsze

(...) W kwietniu władze ogłosiły, że Polacy, którzy chcą wrócić do swoich domów, mogą to zrobić po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. Rodzice postanowili wracać tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Porządku w mieście nie było, był za to głód, można było za nic stracić życie, mienie kościelne przepadło, a przecież tam, w Krypie, był spokój, czekał dom, praca, ziemia ...

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. III)

Z Nadrybia do Kiereńska i z powrotem

Dwóch braci. Młodszy, gorącochrwisty Kazimierz, jako jeden z pierwszych rzucił się do boju. Jan, dalekowzroczny, do końca zabiegał, aby decyzję o wybuchu powstania w styczniu 1863 odroczyć do chwili, kiedy organizacja będzie przygotowana, a wojna zyska szanse powodzenia.

Kiedy Jan szykował barwy dla wystawionego własnym sump-tem oddziału i marzył o walce, Kazimierz został aresztowany i zamknięty w zamojskiej twierdzy.

Przewidziana klęska

Za kraty więzienia nadchodziły coraz to gorsze wieści. Wszystkie obawy Jana Bogdanowicza co do złego przygotowania powstania okazywały się jak najbardziej uzasadnione. „Noc Styczniowa” nie przyniosła sukcesu. W Lublinie spiskowcom nie udało się zebrać sił wystarczających do ataku na carski odwach, część grupy poszła więc zaatakować Lubartów, gdzie zdyscyplinowane carskiej wojsko krwawo odparło atak. Częściowy sukces udało się odnieść w okolicach Puław, Łomaz i Kodnia, w innych miejscach Rosjanie bez większych trudności obronili pozycje. Kazimierzowi Bogdanowiczowi nie udało się nawet zaatakować

Chelma, został rozbity już na podejściu. Kilkanaście dni próbował manewrować w regionie, budować z innymi dowódcami sprawne zgrupowanie, jednak został w końcu pojmany przez Moskali i po kilku dniach rozstrzelany w Lublinie. Było to głośne wydarzenie w całej Kongresówce. Rosjanie spodziewali się, że egzekucja tego budzącego powszechny podziw dowódcy złamie serca powstańców. Skutek był przeciwny: Kazimierz stał się legendą i wzorem, pieśni o nim zresztą śpiewa się pod Łęczną i Garbowem do dziś.

Tylko zesłanie

Jan zapewne czuł się za to w jakiś sposób odpowiedzialny. To przy nim młodszy brat uczył się spiskowego rzemiosła. Dowiadywał się o tym jako więzień. Zatrzymany na skutek donosu (winnego spiskowcy zlikwidowali...) nie wydał nikogo i nie powiedział ani jednego słowa za dużo. W czerwcu 1863 gubernator skazał go na zesłanie do Kiereńska w guberni penzeńskiej. Nie była to makabrycznie zła lokalizacja: nad rzeką niedaleko od Woroneża dość gęsto zasiedlony, z rozwiniętą uprawą bydła i pszczerlarstwem powiat...

Na wygnanie nie poszedł sam. W 1859 roku poślubił Marcelinę Chądzińska, pochodzącą ze stosunkowo majątnej rodziny, co pozwoliło mu przez jakiś czas sku-



Jan Bogdanowicz na wygnaniu był jednym z liderów społeczności zesłańców, w domu jego i Marceliny spotykali się współtowarzysze niedoli. Na Lubelszczyznę wrócił po półtora roku (zdjęcie wycięte z fotografii zbiorowej)

Refren hymnu szkoły w Nadrybiu Tu zostanie nasze serce, a w pamięci szkolne lata

*Tu w Nadrybiu zawsze będzie nasz malutki środek świata
Mamy swoich bohaterów, co za kraj oddali życie
To ich imię nosi szkoła: bracia dwaj – Bogdanowicze
(za broszurą Z dziejów Nadrybia)*

Kara zesłania (nie mylić z katorgą) polegała na nakazie osiedlenia się w jakimś odległym miejscu Imperium. Nie wiązała się z uwięzieniem i przymusem pracy - zesłańcy mogli, z pewnymi ograniczeniami, zajmować się wybranym zawodem oraz dysponować osobistym majątkiem. Wielu z nich szybko dołączało do lub tworzyło miejscowe elity, pracowało umysłowo i miało, paradoksalnie, wielkie zasługi dla lokalnych społeczności

tecnie zabiegać o poprawę sytuacji majątkowej Nadrybia. Wydaje się, że w nowej sytuacji odnaleźli się nie najgorzej. Z Polski otrzymy-

wali wystarczające do utrzymania sumy, Jan miał się pracy nauczyciela, zarówno dla dzieci własnych, jak i miejscowych. Prowadzili też

dość bogate, jak na okoliczności, życie towarzyskie, ich dom był centrum środowiska wygnańców. W Bibliotece Łopacińskiego zachowało się kilkanaście listów do babki Marianny, pod której opieką Bogdanowiczowie zostawili dwie małe córki (wydał je w swojej biografii braci Bogdanowiczów Jan Nebelski z KUL).

Na oku bezpieki

Z zesłania wrócili dość szybko. Marcelina, brzemienna, już zimą 1864 spędzała w Nadrybiu, mąż dołączył do niej kilka miesięcy później. O żadnej konspiracji już za bardzo mowy być nie mogło. Jako dwa razy aresztowany i skazywany pod politycznymi zarzutami (poprzednio korzystał z amnestii w 1859 roku), był pod szczególnym nadzorem policji i bezpieki.

Walczył z Moskalami, ziemię oddał Niemcom

Podstawowym zadaniem było ratowanie rodzinnego gospodarstwa. Bogdanowiczowie dostali Nadrybie w ramach rodzinnych działów po Piramowiczach (Marianna była z tej zacnej skądinąd i zasłużonej nie tylko dzięki uczonemu księdzu Grzegorzowi, ormiańskiej familii) i pierwotnie cała majątność, z lasami, łąkami i stawami liczyła ponad 3 tysiące hektarów. Po śmierci ojca gospo-

darzyła tylko matka, która, przy całej staranności, nie radziła sobie najlepiej i wiecznie jakieś elementy trzeba było zastawiać albo puszczać, w dość ryzykowne dzierżawy. Pierwsza próba Jana jako gospodarza zapowiadała się obiecująco, do czasu, kiedy nie wziął się za działalność spiskową. Po 1864 z kolei została o niemal połowę uszczuplona w związku z uwłaszczeniem chłopstwa (co skądinąd było jedną z idee fixe samych Bogdanowiczów, widzących w tym jeden z podstawowych warunków odbudowy Polski). W 1887 roku Jan sprzedał część ziem osadnikom niemieckim, którzy przez następne dziesięciolecie, aż do wysiedlenia ich w czasie II wojny światowej, będą nadawać ton życiu gospodarczemu okolicy, na terenie założenia dworskiego postawili nawet kaplicę ewangelicką (tam, gdzie dzisiaj jest kościół). Kompleks majątkowy uległ zupełnej dekompozycji. Bogdanowicz zmarł w 1891 roku, pochowany został w Puchaczowie, gdzie przez długie lata jego grób był zaniedbany, wyremontowano go dopiero w końcu XX wieku. Jego dzieci mieszkaly w Nadrybiu do pierwszej wojny światowej, Dziś widomymi relikiami po dworze są lipowa aleja, niegdyś prowadząca do domostwa oraz zapadnięte części piwnic. Więcej przetrwało w pamięci: imię braci Bogdanowiczów nosi miejscowa szkoła.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół cmentarny św. Rocha w Łukowie, zdjęcie z lat czterdziestych znalezione na portalu fotopolska.eu. Autorem zdjęcia jest jeden z dwóch łukowskich przedwojennych fotografów, Karol Piatczyc. Jego klientami na ulicy Lubelskiej (dziś Wyszyńskiego) byli głównie chrześcijanie, bo starozakonni obywatele Łukowa fotografować się chodzili głównie do Szmula Migdała, który swój zakład „Venus” prowadził na ulicy Solnej nr 3.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jedenaście siostr nazaretanek z Nowogródka dobrowolnie zgłosiło się do tamtejszej komendy gestapo, żeby zastąpić stu dwudziestu mieszkańców miasta, przeznaczonych do rozstrzelania. Wśród nich były dwie zakonnice z północnej Lubelszczyzny.

O pochodzącej z podparczewskiego Rudna siostrze Marii Felicynie (w życiu świeckim Paulinie Borowik) pisaliśmy w numerze 25 z roku 2017. Jej towarzyszką męczeństwa była też pochodząca z Poizdowa koło Kocka siostra Maria Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalane (w świecie Elonora Aniela Jóźwik).

Urodzona w 1895 roku wstąpiła w 1920 roku do nowicjatu w Grodnie. W 1929 roku przeszła do nowo powstałego pa-

Siostra Felicyta (Eleonora Jóźwik) z Poizdowa koło Kocka w chwili śmierci miała 48 lat, z czego 23 spędziła w zakonie nazaretanek

i pracami gospodarskimi. Siostry zajmowały się edukacją i opieką nad dziećmi oraz wsparciem najuboższych. Swoją misję kontynuowały także w czasie okupacji.

W lipcu 1943, na wieść o zamiarze rozstrzelania 120 mieszkańców, same oferują Niemcom swoje życie na wymianę. 1 sierpnia zostają wezwane na komisariat, gdzie przychodzą zupełnie dobrowolnie. Pierwszej nocy hitlerowcom nie udało się znaleźć dogodnego miejsca do wykonania egzekucji, drugiej nocy ciężarówka zatrzymuje się w lesie na obrzeżach miasta... Z całego konwentu ocalała tylko jedna siostra, która krytycznego wieczoru została dłużej w szpitalu.

Po wojnie ciała męczennic zostały ekshumowane, w 2000 roku Jan Paweł II ogłosił je błogosławionymi.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Kontuzja Nazima Bagirova. Mariusz Chmielewski w szpitalu. Pierwsza wygrana na wyjeździe

Podlasie złamało Stal. „Wojo” z golem!



Szatnia Podlasia w Stalowej Woli eksplodowała! Białczanie po raz pierwszy w sezonie wygrali na wyjeździe

Co to było za trafienie! Kapitan Podlasia zapewnił białczanom szóste zwycięstwo w sezonie! To szósty gol wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska. 24-latek zdobył gola w 62. minucie, zapewniając zwycięstwo w Stalowej Woli. To pierwsze trzy punkty biało-zielonych na wyjeździe. Gospodarze byli żegnani przyspiewką: „Co wy robicie, wy naszą Stal hańbicie” oraz „Wy-pie....ć”.

Ale on jest skuteczny!

Przebitka głowami. Kamil Kocoł zgrał piłkę na 17 metr. Piłka spadła w okolice „Woja”, który huknął z pierwszej piłki blisko okienka. Po chwili Maciek utonął w objęciach kolegów. Dla niego był to trzeci gol w trzecim wiosennym meczu. - Maciek to jeden z liderów. Gra z bólem. Zaciska zęby, a do tego strzela piękne bramki - przyznaje szkoleniowiec białczan.

Kontrola nad meczem

- Pierwsza połowa była spokojna, niemrawa, bez sytuacji z obu stron. Wiedzieliśmy, jaki jest klimat w Stalowej Woli. Zespół gra poniżej

oczekiwań i kibice są mocno zniecierpliwieni. Zdawaliśmy sobie sprawę, że niekorzystny wynik dla miejscowych będzie potęgował złe emocje. Mieliliśmy kontrolę nad spotkaniem. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że z każdą minutą gospodarze będą się coraz mocniej otwierali. Nie myliliśmy się - mówi Rafał Borysiuk.

Super robota zmienników

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że spodziewał się, iż zespół będzie miał swoją szansę. - Tak było. Znowu bardzo pięknego gola zdobył Maciej Wojczuk. Pod koniec zakotłowało się pod naszą bramką, ale nie były to „setki”. Nawet grając w „dziesiątkę” Stal nie potrafiła zrobić nam krzywdy. Fajnie utrzymywaliśmy się przy piłce na połowie przeciwnika. Bardzo dobrą robotę wykonali zmiennicy. Zbieramy się na mecz z Wisłą - dodaje.

Drużyna przez duże D

Przed zespołem spotkanie z Wisłą Sandomierz. - Mamy kilka kontuzji, a do tego za kartki wypadł Arkadiusz Kot. W tej lidze nie ma faworytów. Z Wisłą postaramy się o komplet punktów. Notujemy dobry początek roku, bo w trzech meczach wywalczyliśmy siedem

punktów, ale nie możemy na tym poprzestać. Po raz kolejny pokazaliśmy charakter. To jest drużyna przez duże D.

„Chmielo” w szpitalu

Spotkania nie dokończył Mariusz Chmielewski.

Napastnik Podlasia zderzył się głową z przeciwnikiem i nie był w stanie kontynuować gry. Istniało podejrzenie wstrząśnienia mózgu. „Chmielo” przeszedł badania w szpitalu w Stalowej Woli, które na szczęście nie wykazały nic niepokojącego i po krótkiej wizycie w placówce razem z drużyną mógł radować się z trzech punktów.

Rekordzista z porażką

To nie był udany debiut na ławce gospodarzy Łukasza Surmy. Rekordzista pod względem występów w Ekstraklasie kilka dni przed spotkaniem został szkoleniowcem Stali. Nie pomogło!

STAL STALOWA WOLA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:1 (0:0)

Bramka: Wojczuk 62’.

Stal: Smytek - Zięba. Hładik (8’ Hudzik), Pietrzyk, Olszewski (74’ Davidik), Wojtysiak, Stępniewski (74’ Stelmach), Szifer (64’ Barata),

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia

Zbieram plony obietnic byłego zarządu. Gol dla Karoliny

W Zdobyłeś jedną z ładniejszych bramek w życiu?

- Zdarzały się ładniejsze, ale z pewnością ta była bardzo ważna. Dzięki temu trafieniu mamy trzy punkty.

W Już o tym rozmawialiśmy, ale jeszcze raz: opaska kapitańska wybitnie tobie służy...

- Zgadza się. Cieszę się, że zostałem obdarzony zaufaniem i jak tylko mogę, pomagam drużynie.

W Oby jak najdłużej...

- Dokładnie. To coś wyjątkowego. Jestem kapitanem klubu marzeń mojego dzieciństwa. Jako młody chłopiec chciałem grać w Podlasiu.

W Mało kto wie, ale w Twoim zestawie przedmeczowym są środki przeciwbólowe...

- Niestety, ale to prawda. Od początku okresy przygotowawczego borykam się z Achillesem. Nie wiem, co się dzieje. Dbam o nogę, chłodzę ją po każdym treningu. Do tego dochodzi ból pleców. To kontuzje z poprzedniej rundy.



Po zakończeniu jesiennych zmagania miałem zapewnienie, że będę leczony. Tak obiecywał były zarząd w osobach Karola Filipka i Ernesta Jarosza. Później telefon milczał. Problemy się nałożyły i teraz zbieram tego plony.

W Ograliście wyżej notowanego przeciwnika...

- Stal jest wyżej w tabeli, ale tam jest dziwna atmosfera. Kibice wyzywali swoich zawodników. Widać, że grają na dużej presji. Przyjechalibyśmy po wygraną. Taki był cel. Nikt nie zadowoliliby się punktem. Mamy trzy.

W Komu dedykujesz gola?

- Mojej dziewczynie Karolinie!

czył 23 lata, opuścił boisko z kontuzją stopy. Gracz z Azerbejdżanu przeniósł się do Podlasia z FC Shevardeni (Gruzja). Na koncie ma 30 występów w młodzieżowych reprezentacjach Azerbejdżanu.

Kończyli bez jednego

W wyniku kontuzji Bagirova Podlasie w ostatnich dziewięciu minutach musiało grać w osłabieniu, gdyż były wykorzystane wszystkie zmiany.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Niepokojąca porażka z pierwszoligowcem

Notujący ostatnio słabą serię w PKO Ekstraklasie zielono-czarni musieli uznać wyższość Resovii w piątkowym sparingu w Łęcznej.

Korzystając z przerwy w rozgrywkach spowodowanej meczami reprezentacji, znajdujący się w strefie spadkowej PKO Ekstraklasy piłkarze Górnika zagrali w piątek w Łęcznej sparing z Resovią, która rywalizuje w Fortuna 1. Lidze. Aktualnie

ekipa z Rzeszowa zajmuje 11. pozycję w swojej lidze.

Wynik w 7. minucie otworzył Bartłomiej Eizenchart, który dał prowadzenie Resovii. Wynik 1:0 dla drużyny z Podkarpacia utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron padły jeszcze trzy bramki, wszystkie autorstwa rzeszowian. Na listę strzelców wpisał się Dawid Kubowicz, Bartosz Kwiecień i Radosław Adamski.

Górnik przegrał przed własną publicznością z występującą w niższej lidze Resovią aż 0:4.

GÓRNIK ŁĘCZNA - RESOVIA RZESZÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Eizenchart 7’, Kubowicz 57’, Kwiecień 69’, Adamski 75’.

Górnik (I połowa): Kostrzewski - De Amo, Rymaniak, Gerson (40’ Leandro), Goliński, Gol, Serrano, Lobato, Mak, Lokilo, Banaszak. **(II połowa):** Woźniak - De Amo, Midziński, Leandro, Krykun, Drewniak, Szramowski, Dziwniel, Kalinkowski, Ł Mak (70’ Król),

Banaszak (70’ Tkacz).

Resovia (I połowa): Łakota - Jarocho, Komor, Kubowicz, Adamski - Wasiluk, Soljić, Eizenchart, Mróz, Pietraszkiewicz, Wojciechowski. **(II połowa):** Łakota - Jarocho, Komor (60’ Karol Chuchro), Kubowicz, Adamski, Krasa, Kwiecień, Eizenchart (60’ Strózik), Antoniak, Hilbrycht, Wróbel.

Dominik Smagała

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Wisła - Sokół 2:0
Bramki: Putoń 42’, Kona 48’.
Motor - Lech II 2:1

Bramki: Fidziukiewicz 61’ (k), Moskwik 86’ - Kornobis 90’.

Pogoń S. - Garbarnia 0:2
Hutnik - Pogoń G. 1:0
Śląsk II - Chojnicz. 1:2
Ruch - KKS Kalisz 1:0
Znicz - Wigry 2:2
Radunia - Stal 1:3
Bełchatów - Olimpia 0:3 (wo)
MECZ 24. KOLEJKI
Chojnicz. - Ruch 1:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	25	61	56:24
2	Chojniczanka	25	51	54:23
3	Ruch Chorzów	25	47	39:24
4	Motor Lublin	25	45	41:21
5	Wigry Suwałki	25	39	36:30
6	Lech II Poznań	25	39	27:30
7	Garbarnia Kraków	25	37	34:29
8	Olimpia Elbląg	25	37	28:24
9	Radunia Stężyca	25	35	40:42
10	Znicz Pruszków	25	33	33:32
11	Wisła Puławy	25	32	43:42
12	Śląsk II Wrocław	25	32	40:41
13	Pogoń Siedlce	25	31	33:41
14	KKS Kalisz	25	30	29:36
15	Hutnik Kraków	25	22	23:37
16	Pogoń Grodzisk	25	21	25:42
17	Sokół Ostroda	25	13	18:51
18	GKS Bełchatów	25	18	17:47

NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., godz. 19:00): Stal - Wisła, Olimpia - Radunia, Sokół - Znicz, Wigry - Ruch, KKS Kalisz - Śląsk II, Chojniczanka - Hutnik, Pogoń G. - Pogoń S., Garbarnia - Motor, Lech II - GKS Bełchatów 3:0 (walkover).



Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	26	53	49-22
2.	Raków Częstochowa	26	52	46-25
3.	Lech Poznań	26	52	52-19
4.	Lechia Gdańsk	26	43	39-29
5.	Radomiak Radom	26	41	33-26
6.	Piast Gliwice	26	37	33-29
7.	Górnik Zabrze	26	37	36-33
8.	Wisła Płock	26	36	36-37
9.	Stal Mielec	26	33	31-35
10	Cracovia	26	32	32-36
11	Legia Warszawa	26	32	31-35
12	Warta Poznań	26	30	26-29
13	Śląsk Wrocław	26	30	34-38
14	Jagiellonia Białystok	26	30	29-40
15	Zagłębie Lubin	26	28	27-46
16	Wisła Kraków	26	24	25-41
17	Górnik Łęczna	26	24	24-44
18	Bruk-Bet Nieciecza	26	23	27-46

Następna kolejka (1-4.04.): Termalica - Radomiak, Jagiellonia - Zagłębie, Legia - Lechia, Stal - Cracovia, Śląsk - Lech, Warta - Raków, Wisła - Piast, Płock - Zabrze, Górnik - Pogoń (2.04., godz. 17.30)

PIŁKA NOŻNA W sobotę Duma Powiśla powalczy ze Stalą Rzeszów. Czy nasi po raz drugi ograją lidera II ligi?

Spokojna wygrana Wisły

Dziewiąty triumf w sezonie puławian. Podopieczni Mariusza Pawlaka po trzech porażkach z rzędu przełamali się z najsłabszą drużyną w tabeli. Pierwszego gola w nowych barwach zdobył Maciej Kona, który przed rundą przeniósł się do Wisły z Chojniczanki Chojnice.

Nasi tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie. Po zamieszanu w polu karnym Sokoła Ostróda najprzotomniej zachował się Krystian Puton, który skierował piłkę do siatki Dominika Kąkolewskiego. Radość puławian była jeszcze większa, kiedy Dawid Wojtyra obejrzał czerwoną kartkę za faul na Dominiku Chebie. Z pewnością w szatni szkoleniowiec Duma Powiśla zaznaczał, by jego podopieczni jak najszybciej strzelili drugiego gola, który zapewne zamknąłby spotkanie. Tak też się stało. Niespełna trzy minuty po zmianie stron chwile szczęścia miał Maciej Kona, który z bliska podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów. Nasi w kolej-



Jan Flak i spółka wrócili na zwycięski szlak. Wisła ograła 2:0 Sokół Ostróda

nych fragmentach próbowali, ale nie udało się. Szansę miał Jan Flak, wracający do składu Ednilson Furtado czy wprowadzony za Marcina Ryszkę Bartłomiej Bartosiak. O przewadze naszej drużyny niech świadczy fakt, iż przyjezdni nie oddali ani jednego celnego strzału na bramkę Bartłomieja Gradeckiego.

WISŁA PUŁAWY - SOKÓŁ OSTRÓDA 2:0 (1:0)

Bramki: Puton 42', Kona 48'.
Wiśła: Gradecki - Flak, Cyfert, Bracik, Cheba, Puton (90' Lisowski), Kona, Ryszka (69' Bartosiak), Ednilson (70' Banach), Drozdowicz (70' Paluchowski), Daniel (85' Ilić).
Sokół: Kąkolewski - Długosiłło (67' Żyznowski), Mazurowski (57' Dymerski),

Klimek, Dzieciot (67' Turek), Mysiorski, Skórecki, Kurowski (46' Rugowski), Święty (67' Rogala), Słupski, Wojtyra.
Żółte kartki: Mazurowski, Kurowski, Dzieciot, Dymerski.
Czerwona kartka: Wojtyra 45', za faul.
Sędziował: Rucidło (Warszawa).

Przy świątłach z przyszłym pierwszoligowcem

Przed Wisłą szalenie trudne zadanie. W sobotę o godz. 19:00 rozpoczną starcie ze Stalą Rzeszów. Gospodarze tego starcia będą chcieli zrewanżować się za jesenną porażkę w Puławach. Wówczas nasi wygrali 3:1 po dwóch trafieniach Adriana Paluchowskiego i jed-



Debiut Ryszki

W pierwszym składzie pojawił się Marcin Ryszka. 24-latek przeniósł się do Wisły z GKS-u Bełchatów, który wycofał się z rozgrywek II ligi. Ryszka jest pomocnikiem. W tym sezonie zagrał 14 meczów, notując dwie asysty. W swojej przygodzie z piłką ma na swoim koncie ponad sto spotkań na poziomie centralnym. Nowy nabytek grę w piłkę rozpoczynał w MOSiR-ze Jastrzębie-Zdrój, skąd przeniósł się do Bełchatowa. W GKS występował nieprzerwanie od 2015 roku

nym Dominika Banacha. Dla podopiecznych Daniela Myśliwca była to jedna z dwóch porażek, jakich doznali w tym sezonie. Rzeszowianie powoli mogą szykować się do gry w I lidze. Są liderem tabeli i mają kilkanaście punktów nad trzecią drużyną w tabeli. W zespole aż roi się od znanych zawodników. W defensywie jest Paweł Oleksy, który ma blisko 100 spotkań w Ekstraklasie. Gwiazdą zespołu jest Patryk



Kołotyło zagra w innym klubie

Bramkarz Wisły Puławy będzie występował w JKS-ie Jarosław. Kacper Kołotyło został wypożyczony do końca sezonu. 19-letni bramkarz przez sporą część poprzedniej rundy zmagał się z urazem i rozegrał tylko jedno spotkanie w ramach rozgrywek eWinner II ligi. W poprzednim sezonie wydatnie pomógł w awansie, rozgrywając 22 mecze w puławskiej bramce. Jego nowy klub występuje w IV lidze podkarpackiej. Kołotyło trafił do ekipy Mariusza Pawlaka przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. Wcześniej grał w Odrze Opole, Stadionie Śląskim Chorzów. Jest wychowankiem MOSM-u Tychy

Małecki, który swego czasu grał w Wiśle Kraków. Przebieg kibic zna imię i nazwisko Krzysztofa Danielewicz, Piotra Głowackiego, Andrei Prokicia, Sławomira Szeligi czy Bartłomieja Poczobuta. Najlepszym strzelcem ekipy jest Damian Michalik, który ma na koncie 10 trafień.

mp

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:1) Kosztowna drzemka obrońców

Zanim się obudzili, przegrywali 2:0

Gdyby po pierwszych piętnastu minutach Orleńta przegrywały 4:0, nie mogłyby narzekać na pecha. Przed trenerem Raczynskim dużo przemyśleń i decyzji, bo ani dorobek punktowy, ani zwłaszcza styl gry nie potwierdzają rozbudzonych ofensywy transferową, apetytów.

Do Ostrowca nie pojechali Arkadiusz Korolczuk pokutujący za 8. żółtą kartkę oraz, lekko kontuzjowani Norbert Myszka i Piotr Bryja. Od początku szansę występu otrzymał Mateusz Ozimek, na ławce pozostali m.in. Przemysław Koszel, Przemysław Zdybowski i Michał Kobiółka.

Dramat nie obrona

Pierwszy kwadrans w wykonaniu Orleńt był po prostu koszmarny. W drugiej minucie, w prostej sytuacji po wyrzuceniu

z aut przez przeciwnika, najpierw Ozimek oddał łatwo całą przestrzeń po prawej stronie, potem Paweł Konciewicz - Żyłka skoncentrował się na piłce zamiast na zawodniku, który mógł ją kopnąć do bramki i było 1:0. Cztery minuty później, przy rzucie wolnym zaspiał Paweł Czeliadka i próbował ratować sytuację zapaśniczym chwytem na rywala. Stojący blisko sędzieja nie miał problemu z oceną sytuacji i podyktował karnego. Robert Nowacki odgadł kierunek strzału, ale uderzenie było mocne i precyzyjne. W kolejnych minutach gospodarze mieli jeszcze co najmniej dwie szanse na podwyższenie, ale raz piłkę z linii bramkowej wybił Czeliadka, a raz dobrze obronił Nowacki.

Z czasem Orleńta zwały szyki i ruszyły do odrabiania strat. Najgroźniejsze były po stałych fragmentach. W 39. min. strzał głową Karola Rycaja trafił w poprzeczkę a uderzenie Konciewicza - Żyłki bramkarz przeniósł nad poprzeczką. W 41. min. po dośrodkowaniu Ernesta

Skrzyńskiego z kornera Szymon Kamiński w swoim stylu głową wpakował piłkę do bramki i przed drugą połową nadzieje powróciły. Po przerwie trener Raczynski rzucił do boju wszystkie ofensywne rezerwy w postaci Zdybowicza, Kobiółki i Koszela, ale widoczne były braki w organizacji ataków. Pod koniec drużyna grała w zupełnie nowym dla siebie składzie personalnym i mocno improwizowanym (tak to bywa, jak trzeba gonić wynik...) ustawieniu, natomiast rywal umiejętnie kontrolował wydarzenia, wybił gości z tempa Najlepszą sytuację, po znakomitym podaniu Kamińskiego, miał Piotr Kuźma ale spóźnił się ze strzałem i zakończyło się kornem.

Coś z tym trzeba zrobić

Porażka z KSZO na wyjeździe to oczywiście nie jest koniec świata i dalej podtrzymuję, że grać w piłkę tych dwudziestu ludzi z pewnością potrafi. Głównym

problemem trenera Raczynskiego jest w tym momencie praca nad głowami - już w drugim meczu z kolei piłkarze grają poniżej swoich możliwości. Kolejnym rywalem będzie Wólczanka, która wprawdzie ma tylko 10 punktów, ale w ostatnią sobotę potrafiła zremisować z wiceliderem tabeli Cracovią II. Orleńta do tej pory grają u siebie słabo, nawet na wyjazdach mają lepszy bilans, tym razem jednak mają sobie i kibicom coś do udowodnienia.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 2:1 (2:1)

Bramki: Szela (2), Nawrot (6) - Kamiński (41)
Orleńta: Nowacki - Chaliadka (60 Kobiółka), Chyła, Konciewicz-Żyłka, Szymala, Kamiński, Skrzyński (46 Zdybowski), Ozimek (77 Koszel), Ćwik (73 Kuźma), Rycaj, Kaczyński.
Żółte kartki: Matheus, Żurek, Nawrot, Dereń - Skrzyński, Kuźma.
Czerwona kartka: Matheus 87 min, za drugą żółtą



Mikołaj Raczynski na konferencji prasowej:

Pretenje możemy mieć tylko do siebie, nie wyszliśmy z szatni. W tej lidze jeżeli przesypiasz pięć - dziesięć minut, to potem trzeba odrabiać straty. Po piętnastu minutach ta gra zaczęła wyglądać lepiej, zaczęliśmy dochodzić do głosu i strzeliliśmy bramkę. Druga połowa to typowy mecz walki. Trochę szkoda, bo w jednej sytuacji Ozimek był tak samo ciągnięty w polu karnym jak w pierwszej połowie zawodnik KSZO, ale nie dostaliśmy rzutu karnego.

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).
Widzów 300, w tym ok. 20 z Radzyna

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Stal - Podlasie 0:1
Bramka: Wojczuk 62'.
KSZO - Orleńta 2:1
Bramki: Szela 2', Nawrot 6' (k) - Kamiński 41'.
Avia - Podhale 1:2
Bramki: Białek 60' - Żołędź 40', Serafin 82' (k).
Korona - Chel'mianka 1:3
Bramki: Jędras 55' - Bednara 44' (k), Bonik 90', Kahsay 90+3'.
Wólczanka - Cracovia II 1:1
Bramki: Diumasumbu 30' - Álvarez 40'.
Czarni - Siarka 1:1
Bramki: Gębalski 84' - Adamek 47'.
Wiśła - Wisłoka 0:1
Bramka: Zygmunt 42' (k).
Tomasovia - Sokół 3:0
Bramki: D. Szuta 25', J. Szuta 45', 57'.
Unia - ŁKS Łagów 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	21	42	42:19
2.	Cracovia II Kraków	21	42	44:22
3.	Podhale	21	40	48:29
4.	Chel'mianka	21	40	36:21
5.	ŁKS Łagów	21	40	36:21
6.	Stal Stalowa Wola	21	33	32:25
7.	Unia Tarnów	21	32	31:26
8.	Avia Świdnik	21	31	30:23
9.	Wisłoka Dębica	21	31	30:23
10	Orleńta Radzyń P.	21	29	34:30
11	Podlasie Biała P.	21	28	25:26
12	KSZO Ostrowiec	21	27	23:22
13	Czarni Połaniec	21	24	28:41
14	Korona Rzeszów	21	22	29:40
15	Wiśła Sandomierz	21	19	26:44
16	Sokół Sieniawa	21	16	18:44
17	Tomasovia	21	12	24:42
18	Wólczanka	21	10	16:47

NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., sobota): Podlasie - Wiśła (godz. 15:00), Orleńta - Wólczanka (godz. 16:00), KSZO - Siarka, Wisłoka - Tomasovia, Sokół - Czarni, Cracovia - Unia, ŁKS Łagów - Korona, Chel'mianka - Avia, Podhale - Stal.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POYINKA
poyinka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Orlęta - Lutnia. Remis, który nikogo nie cieszy



W starciu derbowym było sporo walki, ale skończyło się podziałem punktów (fot. Orlęta Łuków)

Orlęta Łuków walczą o awans do grupy mistrzowskiej. Lutnia zbiera punkt, by powalczyć o utrzymanie w grupie spadkowej. Sobotnie derby zakończyły się remisem 1:1.

Zaczął się lepiej dla przyjezdnych. Po akcji dwóch zawodników, którzy jeszcze jesienią występowali w III lidze, Lutnia zdobyła bramkę. Paweł Zabielski zagrał na lewą stronę pola karnego, a Tomasz Tuttas po przyjęciu futbolówki trafił z woleja po długim słupku. Dla 37-lataka to premierowy gol w zespole z Piszczaca. Gospodarze wyrównali tuż przed końcem pierwszej połowy. Szymon Łukasiewicz dograł wzdłuż bramki do Mateusza Eberta, a ten uderzył po dalszym słupku. Dla 24-lataka to trzecie trafienie w sezonie.

- Pierwsza połowa toczyła się z naszą przewagą. Mieliliśmy kilka sytuacji. Powinniśmy podwyższyć, ale brakowało spokoju. Mogliśmy się pokusić przy akcjach „Zabiela” czy Tomka Tuttasa. Skończyło się źle, bo po stracie w środku pola straciliśmy gola. Po zmianie stron Orlęta coraz bardzo dochodziły do głosu. Przetrywaliśmy kwadrans i mecz się wyrównał. Żałujemy szansy Zabielskiego, gdzie w porę sytuację wyjaśnili obrońcy. Mieliliśmy pretensje do sędziego, bo należał nam się karny po faulu na Tuttasie - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

- Remis jest dla nas jak strata punktów. Lutnia ograniczała się do prostych środków i jak pokazał mecz, to wystarczyło. Możemy żałować okazji w doliczonym czasie gry, kiedy Łukasiewicz główkował minimalnie obok słupka po świetnym zagraniu Radka Szustka. Adrian Siemieniuk i Szustek uderzyli w poprzeczkę. Możemy żałować,

bo mamy tylko remis, który nas nie zadowala - mówi Maciej Syga, asystent Dariusza Solnicy.

Jadą do lidera

W sobotę łukowianie zagrają na boisku w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Pozostały dwa mecze rundy zasadniczej. Grupa mistrzowska nam ucieka, ale nie poddajemy się. Życie weryfikuje plany. Pojedziemy powalczyć do lidera. Postaramy się postawić twarde warunki. Wiadomo, nie będziemy faworytem, ale mecz zacznie się od wyniku remisowego - mówi Syga.

O każdy punkt

Lutnia będzie broniła się przed spadkiem i dla podopiecznych Michała Kwietnia każda zdobycz punktowa będzie bardzo ważna.

- Zagramy pierwszy mecz przed



Sebastian Całka

Lutnia

Mogliśmy wygrać i przegrać

W tym spotkaniu to wiatr nadawał tempo. Przed przerwą mieliśmy cztery okazje, z których wykorzystaliśmy jedną. Orlęta wypracowały sobie dwie akcje i zdołali strzelić. Po zmianie stron miejscowi mieli przewagę, później my doszliśmy do głosu. Należał się nam karny na Tomku Tuttasie, a do tego obrońca wybił piłkę z linii po strzale Pawła Zabielskiego. Mogliśmy wygrać i przegrać, a skończyło się remisem

własną publicznością. Marzymy, by wznieść ręce w geście triumfu. Mamy trochę mikrourazów oraz kontuzje: Dawida Hawryluka, Pawła Matycza czy Bartka Pastuszewskiego, ale postaramy się o pozytywny wynik - mówi Kwiecień.

ORLĘTA ŁUKÓW - LUTNIA PISZCZAC 1:1 (1:1)

Bramki: Ebert 44' - Tuttas 27'.
Orlęta: Czarnecki - Machniak,



Mateusz Ebert

Orlęta

Liczy się każde „oczko”

Pierwsza połowa była wyrównana z małą ilością sytuacji bramkowych, ale jak się okazało padło w niej więcej goli niż w drugiej, gdzie mieliśmy zdecydowaną przewagę. Dwukrotnie strzeliliśmy w poprzeczkę, mieliśmy kilka sytuacji stuprocentowych, których nie potrafiliśmy wykorzystać. Musimy się skupić na dwóch ostatnich meczach z zespołami z czołówki i zdobyć jakies punkty, bo już raczej jest przesadzone, w jakiej grupie zagramy po podziale ligi, więc liczy się każde „oczko”. Walczymy do końca. W piłce wszystko jest możliwe

Goławski, Bednarczyk (6' Szlaski), Jaworski, Kaliński (75' Mielnik), Ebert, Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Łukasiewicz.

Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Całka, Piątkowski, Szabat, Giś, Zabielski, Artymiuk (66' Hołownia), Krzewski (46' Magier), Tuttas.

Żółte kartki: Szustek - Giś, Skrodziuk.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI

Górnik II - Motor II 0:1
Powiślak - Opolanin 0:1
POM Iskra - Lewart 2:2
Orlęta - Lutnia 1:1
Włodaw. - Huragan 0:1
Sparta - Lublinianka 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	20	48	45:21
2.	Lublinianka Lublin	20	45	51:15
3.	Motor II Lublin	20	43	53:23
4.	Górnik II Łęczna	20	35	37:22
5.	Opolanin Opole Lub.	20	29	26:26
6.	Powiślak Końsk.	20	25	35:36
7.	Iskra Piotrowice	20	24	22:36
8.	Orlęta Łuków	20	23	27:37
9.	Lewart Lubartów	20	21	22:26
10	Sparta Rejowiec	20	20	15:30
11	Lutnia Piszczac	20	13	17:40
12	Włodawianka	20	13	15:53

NASTĘPNE KOLEJKI

(02/03.04): Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 15:00), Lutnia - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Lewart - Powiślak (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lublinianka (niedz., godz. 16:00), Włodawianka - Motor.
(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI

Stal - Granit 1:1
Kłos - Kryształ 0:0
Hetman - Igros 3:1
Start - Brat 7:1
Gryf - Świdniczanka 0:3
Grom - Huczwa 1:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	20	42	45:21
2.	Kryształ Werbkowice	20	42	45:28
3.	Stal Kraśnik	20	41	52:22
4.	Start Krasnystaw	20	39	50:15
5.	Granit Bychawa	20	37	48:26
6.	Grom Różaniec	20	34	48:36
7.	Gryf Gmina Zamość	20	26	28:26
8.	Huczwa Tyszowce	20	24	31:39
9.	Kłos Gmina Chełm	20	23	29:42
10	Hetman Zamość	20	15	27:50
11	Igros Krasnobród	20	11	28:60
12	Brat Siennica Nl.	20	3	18:84

NASTĘPNE KOLEJKI

(02/03.04): Grom - Stal, Huczwa - Gryf, Świdniczanka - Start, Brat - Hetman, Igros - Kłos, Kryształ - Granit.
(09/10.04): Stal - Kryształ, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

„Peja” z golem. Huragan z wygraną

Druga wygrana w tym roku piłkarzy z Międzyrzecza Podlaskiego.

Huragan wygrał 1:0 z Włodawianką Włodawa. Gola na wagę trzech punktów zdobył Paweł Radziszewski, który wykorzystał rzut karny po zagraniu ręką jednego z zawodników gospodarzy. Popularny „Peja” uderzył w lewy róg bramkarza miejscowych Pawła Perduna, który wyczuł intencję, ale nie zdołał zatrzymać strzału. - Staraliśmy się grać w piłkę, mieliśmy kilka okazji, by podwyższyć wynik. Po przerwie graliśmy pod wiatr. Stosowaliśmy proste środki, gdyż nawierzchnia we Włodawie nie pomagała. Miejscowi ograniczyli się do długich piłek i tak naprawdę więcej było skakania, a nie grania - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huragany przyznaje, że mecz nie stał na wysokim poziomie. - Męczyliśmy się, zamiast strzelić jeszcze dwie bramki. Sytuacji nie brakowało, by blisko szczęścia byli: Radziszewski, Aristoteles Zogkos czy wprowadzony Patryk Pakuła. Gospodarze zagrozili



Paweł Radziszewski (pierwszy z prawej) zdobył gola na wagę wygranej Huraganu z Włodawianką

raz, ale napastnik główkował obok słupka - dodaje.

WŁODAWIANKA WŁODAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:1 (0:1)

Bramka: Radziszewski 13'.

Huragan: Alfimov - Łukaszowski (84' Weręgowski), Komar, Panasiuk, Konaszewski, Grochowski, Sobolewski, Czumer, Łęcki (80' Siudaj), Zogkos (68' Pakuła), Radziszewski.

Żółta kartka: Weręgowski.

Czas na derby

Przed piłkarzami z Międzyrzecza Podlaskiego mecz z Orlętami Łuków, który odbędzie się w najbliższą sobotę.

- Mam pozycję lidera, trzy punkty przewagi. Nie zamierzamy się zatrzymywać. Chcemy w każdym kolejnym spotkaniu walczyć o zwycięstwo. Wiadomo, że goście przyjadą do nas sprawić niespodziankę. Mam nadzieję, że triumfujemy - mówi Damian Panek.

mp

ROZMOWA Z Pawłem Radziszewskim, zawodnikiem Huraganu

Mojej Blance i Izabeli

Wtóry to Twój gol z karnego?

- Pierwszy od bardzo dawna. Wcześniej nie wykonywałem „jedenastek”. W Huraganie nie podchodziłem do piłki.

Wtę skąd decyzja o tym, byś wziął na siebie odpowiedzialność?

- To decyzja trenera. Do „wapna” był wyznaczony Paweł Komar i ja. „Koma-rek” oddał mi piłkę, więc uderzyłem.

Wtęś pewny, że wpadnie?

- Oczywiście. Jak podchodzi, to piłka musi wpaść do siatki.

Wtę jak podsumujesz spotkanie z Włodawianką?

- O tym meczu trzeba jak najszybciej zapomnieć. Rywal stosował jak najprostsze środki, by dostać się pod na-

sze pole karne. W pierwszej połowie mieliśmy z wiatrem, później oni. Gospodarze nie mieli wielkich okazji. My mogliśmy podwyższyć i zamknąć spotkanie. Sam miałem dobrą okazję.

Wtę lidera mamy, do końca go nie oddamy?

- Nie mam nic przeciwko temu.

Wtę jak będzie z Orlętami Łuków?

- Przed nami derby. Szkoleniowiec nie będzie musiał nas dodatkowo mobilizować.

Wtę komu dedykujesz gola?

- Mojej córeczce Blance. Gdy wyjeżdżałem na mecz, przytuliła się do mnie i powiedziała, że będzie trzymać kciuki. Nie mogę zapomnieć o mojej ukochanej Izabeli.

mp

Grom na remis z Az-Budem. Granica rozbiła Tytana. Solenizanci postawili po piwku

22 bramki obejrzeli kibice podczas pierwszej kolejki Klasy Okręgowej w rundzie wiosennej. Najwięcej padło w Wisznicach, gdzie Granica Terespol wygrała aż 7:1 z miejscowym Tytanem.

Sokół lepszy od Młodzieżówki

Zespół z Adamowa wyjeżdżał z Radzyna Podlaskiego z trzema punktami. Prowadzenie dał Paweł Czubek, który skończył dogranie Jacka Piotrowskiego. Wyrównał Artur Dymek po zagraniu z boku od Marka Leszkiewicza. Zwycęstwo gościom zapewnił Mateusz Baran, finalizując głową centrę Mateusza Fredo. - To może trzeci gol głową Mateusza. Pierwsze minuty należały do nas. Gospodarze wyrównali, ale później my byliśmy bliżsi szczęścia. Udało się, chociaż zaliczyliśmy słupkę oraz strzeliliśmy gola, który nie został uznany. Oby pierwszy mecz był jak cała runda - mówi Grzegorz Goliań, kierownik Sokoła.

- Musi jeszcze dużo wody upłynąć w rzece, byśmy grali w środku tabeli. Fizycznie wytrzymaliśmy, ale brakowało realizacji założeń przedmeczowych, a do tego straciliśmy głupie bramki - dodaje Artur Idzikowski, trener Młodzieżówki.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - SOKÓŁ ADAMÓW 1:2 (1:1)

Bramki: Dymek 17' - Czubek 10', Mat. Baran 70'.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobjojek, Dymek, Burda, Syta, Łoziński (79' Kryjak), Fijałek, Sidor, Michalski (68' Węclaw), Leszkiewicz, Dyrgiel (59' M. Łukaszuk).
Sokół: Dzido - Domański, K. Nowicki, Strzyżewski, Sokołowski, J. Nowicki, Jar. Bosek (65' Fredo), Jak. Bosek (85' Proch), Piotrowski (67' Okniński), Wierzbicki (46' Mat. Baran), Czubek (60' Skórka).

Grom i Az-Bud z punktem

Dwie bramki padły w meczu Gromu z Az-Budem. Jako piersi z gola cieszyli się goście. Piłkę wybijał obrońca, Karol Borkowski został trafiony w nogę i piłka wpadła do siatki. Wyrównał Rafał Zieliński, kończąc dogranie z prawej strony od Pawła Muszyńskiego. - To był mecz na remis, chociaż goście mieli trzy „setki”,

a strzelili z przypadku. Trzeba się cieszyć z punktu na początek rozgrywek - mówi Jarosław Kaleńnik, kierownik Gromu.
- Szkoda tego meczu, bo mogliśmy pokusić się o lepszy wynik. Z drugiej strony szanujemy remis, który uzyskaliśmy na boisku lidera. Mielśmy fajną okazję, ale po strzale Kacpra Zieniuka obrońca wybił piłkę z pustej bramki - dodaje Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

GROM KĄKOLEWNICA - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: R. Zieliński 78' - Borkowski 75'.
Grom: Kaczmarek - M. Muszyński, Kosel, Madejski, P. Zieliński, R. Zieliński (90+2' Wardziak), Musiatowicz (62' P. Muszyński), Lipiński, Samociuk (66' Dobrowolski), Lecyk, Marczuk.
Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski, Mitura, K. Kania, K. Klimiuk, M. Klimiuk (68' Patkowski) Barańczuk, K. Zieniuk (57' Bogucki), Borkowski, Borowski, (84' Grabiński) Mróz (90+2' Kossowski).

Garbacik w ostatniej chwili

Unia Żabików ograła Bizon Jeleniec po голу w doliczonym czasie gry. Piłkę z autu wrzucił Jakub Pieńko, a głową futbolówkę do siatki skierował Krystian Garbacik. - Cieszy zwycięstwo. Musieliśmy długo czekać na rozstrzygnięcie, ale się udało - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii. - Mielśmy ogromne braki kadrowe. Musiał zagrać nasz prezes Tomasz Sokołowski. Pokazaliśmy wolę walki, ale niestety, nie mamy punktów. Szkoda - dodaje Mariusz Ciołek, trener Bizona.

UNIA ŻABIKÓW - BIZON JELENIEC 1:0 (0:0)

Bramka: Garbacik 90+2'.
Unia Ż.: Sposób - Pieńko, Frączek, Kępa, Kałuski, Garbacik, Semeniuk, Wachnik (72' Kozieł), Rybak (72' P. Pliszka), Koczkodaj, Pawelec.
Bizon: Kopeć - Rybka, Gajda, Maciej Izdebski, Wietrak, Mateusz Izdebski, Gajownik, Piotrowski (46' Sokołowski), Komorek, Gryczka, Michalak.

Solenizanci postawili po piwku

Orzeł ograł Agrotex. Po spotkaniu gospodarze grający w Wohyniu mieli powody do świętowania.

- Urodziny miał Jan Łaskarzewski, a w poniedziałek 41 lat skończył Marek Piotrowicz. Naszych obu zawodników dzieli zaledwie 23 lata. Cieszymy się z wygranej, chociaż boisko nie dawało pograć - mówi Konrad Łabęcki. Jego zespół wygrywał po strzale Piotrowicza i dobitce Łukasza Sobieszka. Wyrównał Mateusz Podgajny po zagraniu Kamila Romaniuka. Prowadzenie dał Kacper Dobosz, finalizując prostopadłe zagranie od Konrada Dobosza, a następnie „Łukaszek” Sobieszek trafił głową po rzucie rożnym Przemysław Dąbrowskiego.
- Mogliśmy skończyć ten mecz w zupełnie innych nastrojach. Mielśmy trzy dobre okazje. Dwukrotnie blisko szczęścia był Podgajny, a raz Kamil Romaniuk. Szkoda - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AGROTEx MILANÓW 3:1 (0:0)

Bramki: Sobieszek 55', 86', Ka. Dobosz 68' - Podgajny 58'.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Dąbrowski, Cholewa, Król (70' Łaskarzewski), Ka. Dobosz (80' Zarzecki), Sobieszek, Piotrowicz (80' Wójtowicz), Kowalski (60' Krzeczkowski), Mańko (37' Ko. Dobosz).
Agrotex: Kozieł - M. Gil, S. Magier, Witkowski, Antoniuk, Dąbrowski (77' Iwaniuk), Pawlak (85' Kołęda), Ostapiuk, K. Romaniuk (77' Syta), E. Romaniuk (85' M. Kamiński), Podgajny (81' P. Gil).

Kiryło zdecydował

ŁKS Łazy wywioził punkty z boiska Kujawiaka. Jedyne gola zdobył Łukasz Kiryło, który płaskim strzałem z kilku metrów pokonał Jakuba Dadasiewicza po akcji prawą stroną Mateusza Wysokińskiego. - Pierwsza połowa należała do nas, druga do gospodarzy. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie wyszli z szatni. Znakomicie między słupkami spisywał się Włodzimierz Lisiewicz - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.
- Żałujemy tego spotkania. Było wyrównane, a po przerwie zdominowaliśmy gości. Zabrakło wykończenia. Niestety - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - ŁKS ŁAZY 0:1 (0:1)

Bramka: Kiryło 25'.
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Osiak, P. Gajda,

Adamiak, Mucha (70' Kęnder), Mi. Skwarek, R. Goławski I, Chromiński, Szewczak.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Olszewski (63' Wereszczyński), Chromiński (60' Ostojki), Gałach, Zarzycki, Janaszek (46' Purzycki), Młynarczyk (90' Mądry), Ebert, Kiryło (70' Kierych), Wysokiński, Fortuna.

„Czteropak” Gregoruka

Broniąca się przed spadkiem Granica nie dała szans Tytanowi. Bohaterem był Dawid Gregoruk, który zdobył cztery gole.
- Bardzo szybko wyszliśmy na prowadzenie, a później podwyższyliśmy po karnym. Druga połowa to nasz popis. Zagraliśmy dobry mecz, uważnie w obronie i co najważniejsze, wykorzystaliśmy swoje okazje. Przy dobrym układzie mogliśmy strzelić jeszcze cztery bramki - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.
- Zaczęło się od dużego błędu, gdzie nasz obrońca podał do ich grającego przeciwnika. Próbowaliśmy odrobić straty, ale się nie udało. O drugiej połowie musimy jak najszybciej zapomnieć - dodaje Zenon Stawecki, prezes Tytana.

Tytan Wisznice - Granica Terespol 1:7 (0:2)

Bramki: Wtykło 70' - Sawtyruk 1', Gregoruk 44' (K), 56', 58', 75', Tymon 49', Zasiuk 78'.
Tytan: Makaruk - Tarasiuk (46' Brodzki), Jarzynka (75' Pasternak), Kopiaś (66' Bancarzewski), E. Jakubiuk, Szyszłow, Kisiel, Wtykło, M. Jakubiuk (46' Gryczuk), Kiryczuk, Bujnik.
Granica: Sterniczuk - Jakuszek, Lewczuk, Trochimiuk, Kurasieński, Roślik, Demczuk (35' Zasiuk), Sawtyruk (78' Paderewski), Tymon, Sawicki, Gregoruk (81' Sarnacki).

Bad Boys zapomnieli strzelać

AR-TIG zremisował z Bad Boys Zastawie. Prowadzenie dla gospodarzy dał Piotr Łukasik, który otrzymał piłkę z lewej strony od Pawła Mazurka, wbiegł między obrońców i wykorzystał sytuację sam na sam. Jeszcze przed przerwą wyrównał Patryk Stosio po asyście Huberta Wołoszki.
- Dla nas każdy punkt jest bardzo ważny. Stanęliśmy na wysokości zadania. Z dobrej strony pokazali się zmiennicy oraz nasza młodzież - mówi Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u. - Mielśmy duże problemy

kadrowe, ale i tak posiadaliśmy optyczną przewagę, lecz nie przełożyło się to na sytuację. Zapomnieliśmy oddawać strzały zza pola karnego - dodaje Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - BAD BOYS ZASTAWIE 1:1 (1:1)

Bramki: P. Łukasik 20' - Stosio 40'.
AR-TIG: Adamczyk - Mazurek, Koślacz, Tratkiewicz, Dawidek, K. Łukasik, M. Nowek, Osiał (66' C. Nowek), P. Łukasik (55' K. Pawlak), Grzyb, Gnyszka.
Bad Boys: Bojanek - Mar. Cizio, Śledź, A. Nurzyński, Borkowski, P. Nurzyński, Stosio, Walo (60' K. Nurzyński), Kępka, Wołoszka, Kajda (55' Grochowski).

Rosłoń za trzy punkty. „Dzida” ma się dobrze

Unia Krzywda wywalczyła zwycięstwo w starciu z LZS-em Dobryń. Bohaterem gospodarzy został Dawid Rosłoń. Popularny „Gaska” otrzymał podanie od Sebastiana Bobera i w sytuacji sam na sam pokonał Tomasza Andrzejuka. - To był mecz walki. Widać było braki w zgraniu i operowaniu piłką, ale szczęście uśmiechnęło się do nas. Trzeba pamiętać o świetnej postawie Dariusza Dadasiewicza. „Dzida” ma 37 lat, ale on dopiero wchodzi na swój najwyższy poziom. Tylko się cieszyć - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.
- Gospodarze do bólu wykorzystali nasze błędy. Było dużo niedokładności z obu stron. Musimy wyciągnąć wnioski i zapunktować u siebie - dodaje Piotr Maksymiuk, gracz Dobrynia.

UNIA KRZYWDA - LZS DOBRYŃ 1:0 (0:0)

Bramka: Rosłoń 77'.
Unia: Dadasiewicz - S. Bober, Bielecki, Nankiewicz (46' Chmiel), A. Białach, Łukasik (46' Bieńczyk), Cieślak, Rosłoń, Kryczka, P. Bober (90' Wojtaś), G. Piszcz (32' Komar).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ko. Mądry, Cydejko, Krzysztanek, Snochowski (80' Goławski), Kozłowski (46' Marczuk), Kozakiewicz, Maksymiuk, Demidziak, Rybaczuk (89' Mroczkowski), R. Andrzejuk.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Młodzież. - Sokół 1:2
Grom - Az-Bud 1:1
Unia Ż. - Bizon 1:0
Orzeł - Agrotex 3:1
Kujawiak - ŁKS Łazy 0:1
Tytan - Granica 1:7
AR-TIG - Bad Boys 1:1
Unia K. - LZS Dobryń 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	16	44	50:7
2.	ŁKS Łazy	16	34	49:25
3.	Az-Bud Komarówka	16	33	38:16
4.	Unia Żabików	16	31	30:17
5.	Unia Krzywda	16	29	30:18
6.	Bad Boys Zastawie	16	28	40:33
7.	Sokół Adamów	16	27	37:24
8.	Kujawiak Stanin	16	21	21:23
9.	LZS Dobryń	16	20	34:29
10	Orzeł Czemierniki	16	19	20:32
11	Agrotex Milanów	16	17	35:50
12	Tytan Wisznice	16	15	27:49
13	Młodzieżówka	16	13	23:37
14	Bizon Jeleniec	16	12	19:39
15	AR-TIG Huta D.	16	10	26:55
16	Granica Terespol	16	9	28:53

KLASA A GR. I

PROGRAM 12. KOLEJKI (03.04., godz. 12:00)
Rokitno - Niwa
Agrosport - Krzna
Twierdza - Victoria
Rogo - Sielczyk
Dąb - pauza
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczycza	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobyłany	10	18	21:15
6.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
7.	Red Sielczyk	10	10	23:24
8.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
9.	Dąb Dębowa Kł.	9	8	12:20
10	Agrosport	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	9	1	4:49

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Wenus - Orkan 5:2
PROGRAM 12. KOLEJKI (02.04., godz. 16:00)
Dwernicki - Wóldom
(03.04., godz. 11:00)
Orleń II R. - Polesie
(03.04., godz. 12:00)
Olimpia - Orkan
Wenus - Start
Absolwent - Bór
Orleń II Ł. - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	10	25	39:18
2.	Orleń II Radzyń	10	24	54:11
3.	Bór Dąbie	10	22	40:16
4.	Absolwent Dom.	10	21	35:17
5.	Dwernicki	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla	10	14	23:15
7.	Orleń II Łuków	10	14	23:30
8.	Wóldom	10	9	15:29
9.	Start Gózd	10	9	21:32
10	Orkan Wojcieszków	10	4	12:40
11	Wenus Oszczepalin	10	0	9:60

mp

Zawodniczki „Kościszki” z brązowymi medalami!

Wielki sukces reprezentantek I LO im. T. Kościuszki w Łukowie. Podopieczne Grzegorza Rzymowskiego wywalczyły trzecie miejsce w województwie w piłce ręcznej.

Łukowianki w turnieju rejonowym rozegranym w hali Szkoły Podstawowej nr 2 zajęły pierwsze miejsce. Dominika Gajo i spółka pokonały 11:4 II LO z Białej Podlaskiej oraz ograły 14:3 LO z Międzyrzecza Podlaskiego. Triumf dał przepustkę do walki o tytuł mistrzyń województwa.

W tej samej hali nasze dziewczęta wywalczyły trzecie miejsce i odebrały brązowe medale. Łukowianki w spotkaniach grupowych pokonały: 16:10 ZS 1 z Kraśnika oraz przegrały 12:16 z ZS 5



I LO w Łukowie reprezentowały: Patrycja Abramek, Aleksandra Borek, Aleksandra Ciężka, Dominika Gajo, Patrycja Grodzicka, Patrycja Jurkowska, Marta Kurowska, Katarzyna Lipińska, Katarzyna Łukasik, Matylda Łukaszewska, Klaudia Osiak, Olga Płudowska, Laura Rudź, Aleksandra Rybka, Sylwia Rzewuska, Karolina Śpiewak, Małgorzata Zalewska, Dominika Żemło. Opiekun: Grzegorz Rzymowski

w Lublinie. Drugie miejsce w eliminacjach pozwoliło zagrać o najniższe miejsce na podium. W decydującej par-

tii nasze dziewczęta nie dały szans przeciwnicom z III LO z Zamościa, wygrywając 22:8. Mistrzostwo województwa

wywalczyły zawodniczki ZS 5 z Lublina po zwycięstwie 24:2 z ZSEiM z Chełma.

mp

„Jedynka” mistrzem powiatu

Z udziałem trzech drużyn odbył się finał powiatu łukowskiego w mini piłce ręcznej dziewcząt w kategorii klas V-VI szkół podstawowych. Najlepsze okazały się podopieczne Ewy Czerkas.

Organizatorem zawodów był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie. W turnieju rywalizowały trzy drużyny: SP nr 1 Łuków, SP Świdry, SP Zalesie. Zawody były rozgrywane system „każdy z każdym”. Szczyptorniści z „Jedynki” pokonały wszystkie ekipy występujące w turnieju. Podopieczne Ewy Czerkas zajmując pierwsze



Powiatowe Igrzyska Dzieci w mini piłce ręcznej dziewcząt wygrała drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie. Drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary

miejsce, awansowały do finału rejonowego. Mistrzyni powiatu będą gospodarzem rywalizacji.

WYNIKI MECZÓW

SP 1 Łuków - SP Świdry 13:5 (12:2)

SP Świdry - SP Zalesie 6:3 (2:1)
SP Zalesie - SP 1 Łuków 4:11 (2:8)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 1 Łuków - opiekun Ewa Czerkas

mp

Biegacze z Łukowa we Francji. Ale ruszyli!

Biegacze z klubu „Dzikie Borsuki” reprezentowali Łuków we francuskim Voisins-le-Bretonneux podczas 40., jubileuszowego Biegu Wiosny. Zawody rozegrane zostały w podparyskim mieście partnerskim.

Miasto reprezentowali we Francji: Anna Burdach, Daniel Chojnowski, Robert Warowny i Marcin Wysokiński. Łukowianie wystartowali w tradycyjnej imprezie biegowej we Voisins-le-



Ekipa „Dzikich Borsuków” podczas zmagani we francuskim Voisins-le-Bretonneux

-Bretonneux, jaką jest Bieg Wiosny. Rywalizowali na dystansie 15 km i zostali entuzjastycznie przyjęci przez francuską publicz-

ność. Sportowe wydarzenie zorganizowane zostało po raz 40., a reprezentacja z Łukowa wzięła udział w biegu po dwuletniej

przerwie wymuszonej epidemią koronawirusa.

„Dzikie Borsuki” podczas wizyty we Francji, spotkały się także z władzami miasta Voisins-le-Bretonneux na czele z mer Alexandrą Rosetti. Przedstawiciele Miasta Łuków ugościli ponadto członkowie stowarzyszenia Voisins Jumelages, m.in. Grażyna Juenet, Christian Francq i Philippe Evrard. Wyjazd biegaczy do miasta partnerskiego Voisins-le-Bretonneux we Francji możliwy był dzięki wsparciu Miasta Łuków.

mp

Cezary Kucharski zabrany z OIOM!



Wszyscy mamy nadzieję, że Cezary Kucharski wkrótce wróci do zdrowia

Cezary Kucharski walczy o powrót do zdrowia. Bardzo dobrą wiadomością jest to, że ponownie kontaktuje się ze światem za sprawą Twittera.

16 marca zamieścił informację: Jest ciężko, ale dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą. Dwa dni później napisał: Przyspieszamy! Dziś przypomniałem sobie, jak się je, a woda smakowała jak nigdy.

Jakiś miesiąc temu jako pierwszy informację o złym stanie zdrowia popularnego „Kucharza” zamieścił dziennikarz Krzysztof Stanowski. Było wiadomo, że Cezary zachorował i trafił do szpitala. Następnie został przeniesiony do prywatnej kliniki, gdzie lekarze walczyli i walczą o jego zdrowie.

19 marca wrzucił bardzo pomyslną info: Kolejny dobry news. Po 41 dniach na OIOM w końcu jestem na zwykłym oddziale. Walczymy dalej! Teraz czeka mnie długa rehabilitacja.

Z Kucharskim było źle. Teraz możemy sondować, że z jego zdrowiem jest lepiej. Trzymamy kciuki Czarku!

mp

Dudziński z awansem na OOM



Trener Pawlikowski ze swoimi podopiecznymi: Oskarem Dudzińskim (w środku) oraz Konradem Zaniewiczem

W dniach 19-20 marca w Lublinie odbyły się Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w boksie. W turnieju z powodzeniem wystartowali reprezentanci sekcji pięściarskiej Orląt Łuków.

Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego walczyli w kate-

gorii kadetów. Spisali się bardzo dobrze. Oskar Dudziński zajął pierwsze miejsce w kategorii do 48 kg, a Konrad Zaniewicz był drugi w kategorii do 80 kg.

Zwycięstwo w turnieju dało Oskarowi Dudzińskiemu bezpośredni awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbędzie się od 29 kwietnia do 5 maja w Łomży.

mp

LUK

Jedna droga odebrana, kolejne remonty w planach

W tym roku na terenie gminy zaplanowano szereg remontów dróg. W poniedziałek 21 marca dokonano odbioru ostatniego etapu i tym samym zakończono remont drogi Hordzież-Nowa Ruda. Koszt tej inwestycji wyniósł 773 tys. zł, z czego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosło 464 tys. zł.



Piotr Chaber,
wójt gminy Serokomla

8 marca złożyliśmy także wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na dofinansowanie programu pt. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest” i łączna wartość tego zadania to 21 tys. 600 zł, z czego kwota dotacji to 20 tys. zł. Mam nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli odbierać azbest od mieszkańców gminy.

Gmina złożyła już wnioski na dofinansowanie kolejnych inwestycji z Programu Inwestycji Strategicznych - Polski Ład. To: 1. termomodernizacja Zespołu Szkół w Serokomli,

Szkoły Podstawowej w Krzówce oraz budynku Urzędu Gminy. We wniosku przewidziano również instalacje fotowoltaiczne. Łączna, szacunkowa wartość inwestycji: 5 550 000

zł, w tym kwota dofinansowania - 4 995 000 zł

2. Przebudowa (modernizacja) dróg gminnych oraz wewnętrznych - ponad 13 km dróg. Łączna, szacunkowa wartość inwestycji: 7 600 000,00 zł, w tym kwota dofinansowania - 7 200 000 zł

3. Przebudowa dróg wewnętrznych w m. Charlejew, (PGR). Łączna, szacunkowa wartość inwestycji: 2 048 695,00 zł, w tym kwota dofinansowania - 1 999 000 zł

mst

Cztery wyjazdy strażaków z OSP Stanin w ciągu jednej niedzieli



Strażacy trzykrotnie jednej niedzieli wyjeżdżali do pożarów traw

W niedzielę 20 marca strażacy z OSP Stanin aż cztery razy wyjeżdżali do pożaru. Najpierw zostali wezwani do palącej się trawy w Sarnowie tuż przy torach w kierunku Dębina.

O 12:50 wyjeżdżali do Wólki Zastawskiej, gdzie też paliła się trawa. Tu wspólnymi siłami ze strażakami z OSP Dąbie i JRG Łuków gasili pożar.

Następnie wyjeżdżali do kolejnego pożaru trawy, tym razem w Staninie.

Na koniec dnia o godz. 22 zostali wezwani do pożaru kot-

łowni w budynku gospodarczym w Kopinie.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że pożar został ugaszony przez gospodarzy.

Działania strażaków polegały na sprawdzeniu budynku przy użyciu czujnika wielogazowego i kamery termowizyjnej oraz przewietrzeniu pomieszczeń.

Siły i środki przybyły na miejsce zdarzenia:

OSP Stanin, OSP Tuchowicz, OSP Gózd, OSP Jedlanka, JRG Łuków.

mst

Prawnuk Generała Kleeberga zwiedzał Muzeum w Woli Gułowskiej

Michał Rodhe, prawnuk gen. Kleeberga złożył wizytę w miejscu, gdzie jego pradziadek stoczył swoją ostatnią bitwę obronną. Oprócz zwiedzania muzeum odwiedził też Kościół w Woli Gułowskiej i złożył hołd poległym Kleeberczykom na cmentarzu w Turzystwie.



Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów przedstawił gościom historię SGO „Polesie”

nostek wchodzących w skład „Dwunastki”.

Przy okazji wizyty goście zapoznali się z historią SGO „Polesie” i przebiegiem ostatniej bitwy obronnej polski 1939 r. Po muzeum oprowadził ich Karol Ponikowski, wójt gminy

Adamów i były dyrektor placówek.

Goście obejrżeli również film „Ostatni bój” w reż. Grzegorza Gajewskiego, zwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy wrześnie, po czym udali się na cmentarz w Turzy-



Karol Ponikowski,
wójt gminy Adamów

Dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej przebywając na naszym terenie, odwiedzili muzeum ze względu na historię naszej gminy. Była to też wizyta z sentymentu, ponieważ generał brygady Michał Rodhe jest prawnikiem generała Franciszka Kleeberga. Zawsze z takich wizyt z przyjemnością korzystamy ze względu na dobre relacje z wojskiem. Ja jako historyk i były dyrektor muzeum oprowadziłem gości po muzeum i opowiedziałem historię SGO „Polesie”.

stwie, gdzie oddali hołd Kleeberczykom.

mst

W Mysłowie obchodzili dzień św. Patryka



Uczniowie na języku angielskim poznali postać św. Patryka oraz fakty na temat Irlandii

Jeśli uczniowie ubrali się na zielono, skrzat obdarował ich złotem.

W Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego uczniowie wraz z nauczycielami postanowili bliżej poznać postać św. Patryka, którego uroczystość obchodzone w Irlandii święto przypada na 17 marca.

Podczas lekcji języka angielskiego w klasach 1-3 uczniowie poznali fakty na temat Irlandii,

mst

jej symbole oraz ich znaczenie. Dzieci dowiedziały się, kim jest św. Patryk oraz poznały legendę o irlandzkim skrzacie. Uczyły się tańca Irlandzkiego ze wskazówkami w języku angielskim. Dzieci wykonały prace plastyczne, ukazujące wybrane symbole Irlandii. Na zajęciach koła j. angielskiego uczniowie kl. I i III przygotowali lapbooki zawierające informacje na temat Dnia Św. Patryka.

Monika Stępnia

Opieka nad bezdomnym zwierzętami w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI: Informacje o bezdomnych psach lub kotach należy zgłosić bezpośrednio do urzędu miasta. Programem opieki koordynuje burmistrz miasta Marcin Sentkiewicz. Miasto Stoczek Łukowski zapewnia bezdomnym zwierzętom miejsca w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt „Zwierzaki do wzięcia”, Gózd 10, gmina Kłoczew. Przypominamy, że odławianiu podlegają

zwierzęta domowe i gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie istnieje możliwość ustalenia właściciela lub innej osoby, pod której opieką zwierzę pozostawało.

Bezdomne zwierzęta gospodarskie przewożone będą do gospodarstwa rolnego w miejscowości Stara Prawda 30, 21-450 Stoczek Łukowski.

mst

Uroczystości ku czci Św. Jana Pawła II w Jadwisinie

GMINA ŁUKÓW W sobotę 2 kwietnia przypada 17. Rocznicą Odejścia Papieża Św. Jana Pawła II do Domu Ojca. Z tej okazji odbędzie się uroczystość o godz. 19.30 w świetlicy wiejskiej w Jadwisinie. Program uroczystości: Modlitewny Akt Czczy i Chwały Św. Jana Pawła II, Litania do Św. Jana Pawła II, Różaniec w Intencji Św. Jana Pawła II, Magnificat JP II, Projektacja filmu dokumentalnego

o Papieżu Św. Janie Pawle II, Apel Jasnogórski, Koncert Papiński w wykonaniu Zespołu „Niezapominajki” z Dminina i o godz. 21.37 - odśpiewanie przez uczestników „Barki”. Każdy uczestnik uroczystości otrzyma figurkę Św. Jana Pawła II. Zapraszamy: Bogumiła Rozadowska, radna gminy Łuków z zespołem Niezapominajki, sołtys Mariusz Gałach i Rada Sołecka wsi Jadwisin, GOK w Łukowie.

Strażacka orkiestra gra od 50 lat!

Z okazji 50-lecia Orkiestry Dętej OSP 19 marca w odbył w Miejskim Ośrodku Kultury w Stoczku Łukowskim się koncert, na który przybyli sympatycy Orkiestry.

Z okazji 50-lecia Orkiestry Dętej OSP 19 marca w odbył w Miejskim Ośrodku Kultury w Stoczku Łukowskim się koncert, na który przybyli sympatycy Orkiestry.

Uroczystość odbyła się w MOK i prowadził ją Tomasz Szuran

z Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Podczas koncertu zaśpiewali Iwona Gastołek i Paulina Plak oraz występujący gościnnie Roman Kogut z Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Orkiestra powstała w 1972 roku. W 1975 roku zajęła I miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych w Koszalinie. Dzisiaj jest jedyną orkiestrą strażacką w powiecie. Uświetnia swoimi występami uroczystości gminne i powiatowe.

mst



Orkiestra zagrała szlagierowe polskie piosenki w bawurym stylu

O G Ł O S Z E N I E



HARMONOGRAM NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ/MEDIACJA i NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA OBYWATELSKIEGO/MEDIACJA

Nieodpłatna pomoc prawna w 2022 r. udzielana będzie w trzech Punktach, mieszczących się w dwóch lokalach (w m. Łuków, w lokalu PZO mają siedzibę dwa Punkty: Nr 1 i Nr 2) oraz w Punkcie: „mobilnym”:

Punkt	Adres Punktu udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej	Robocze dni tygodnia	Godziny przyjmowania osób uprawnionych	Udzielający nieodpłatną pomoc prawną	Uwagi
Nr 1	Powiatowy Zespół Oświatowy (PZO) w Łukowie ul. Wyszyńskiego 41	od poniedziałku do piątku	8.00 – 12.00	Adwokat wskazany przez Okręgową Radę Adwokacką w Siedlcach	Dawna siedziba I LO im. T. Kościuszki wejście od ul. Zabrowarnej tel. 25 623 92 90 e-mail: prawnik1-npp@starostwolukow.pl
Nr 2	Powiatowy Zespół Oświatowy (PZO) w Łukowie ul. Wyszyńskiego 41	od poniedziałku do piątku	12.0 – 16.00	Radca Prawny wskazany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie	Numer telefonu jak w Punkcie Nr 1 e-mail: prawnik2-npp@starostwolukow.pl
Nr 3	Zespół Szkół im. Gen. F. Kamińskiego w Adamowie ul. Cmentarna 6 21-412 Adamów	od poniedziałku do piątku	12.30 – 16.30	Fundacja MŁODZI LUDZIOM, Borysław 49, 96-130 Głuchów (Radca Prawny)	Lokal nr 1 na parterze Szkoły tel. 25 755 31 69 e-mail: prawnik4-npp@starostwolukow.pl
Nr 3a	„mobilny” Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej Nr 3 w Adamowie – filia w Krzywdzie, ul. Łukowska 20 21-470 Krzywdza	trzeci poniedziałek oraz trzecia środa miesiąca (I,II,III,IV,V,VI,IX,X,XI)	12.30 – 16.30	Fundacja MŁODZI LUDZIOM, Borysław 49, 96-130 Głuchów (Radca Prawny)	Lokal znajdujący się w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzywdzie ul. Łukowska 20 21-470 Krzywdza, tel. 25 755 10 06 e-mail: prawnik4-npp@starostwolukow.pl

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie w 2022 r. świadczone będzie w jednym Punkcie:

Adres Punktu świadczenia nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego	Robocze dni tygodnia	Godziny przyjmowania osób uprawnionych	Świadczący nieodpłatne poradnictwo obywatelskie	Uwagi
Zespół Szkół w Stoczku Łuk., Plac Wielgoska 5, 21-450 Stoczek Łukowski	od poniedziałku do piątku	8.00 – 12.00	Fundacja MŁODZI LUDZIOM, Borysław 49, 96-130 Głuchów (Adwokat)	Lokal nr 2 na parterze Szkoły 1tel. 25 797 02 61 e-mail: prawnik5-npp@starostwolukow.pl
„mobilny” Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego w Stoczku Łukowskim	pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca	8.00 – 12.00	Fundacja MŁODZI LUDZIOM, Borysław 49, 96-130 Głuchów (Adwokat)	Lokal znajdujący się w siedzibie Urzędu Gminy Wola Mysłowska 57, 21-426 Wola Mysłowska, tel. 25 754 25 22 e-mail: prawnik5-npp@starostwolukow.pl

Udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej lub świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się według kolejności zgłoszeń, po umówieniu terminu wizyty:

Telefonicznie lub e-mail:

- tel.: 25 798 22 03 wew. 150
- np.ms.gov.pl/zapisy
- npp-rejestracja@powiatlukowski.pl

Zapisy prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 15.00

Kobieta, która jest w ciąży, udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej lub świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się poza kolejnością.

Z ważnych powodów dopuszcza się ustalenie innej kolejności udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej lub świadczenia nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego.



Punkt nieodpłatnych porad mieści się w lokalu dostępnym dla osób niepełnosprawnych.



Jubileusz był świetną okazją do spotkania i wspomnień



Uroczystość zgromadziła władze miasta i powiatu



Członkowie orkiestry otrzymali gratulacje i życzenia dalszych występów

Dowiedz się więcej o programie „Czyste powietrze”

GMINA STANIN Gmina zaprasza na spotkanie informacyjne poświęcone dotacjom z Programu „Czyste Powietrze”, które odbędzie się 30 marca (środa) o godzinie 14:00 w Centrum Społeczno-Kulturalnym w Staninie. W trakcie zebrania będzie

można zapoznać się z założeniami programu, rodzajami przedsięwzięć, na które można uzyskać dofinansowanie, jak również sposobie składania wniosków o dofinansowanie oraz zasadach realizacji i rozliczania przedsięwzięć.

Dawny dworzec kolejowy zmienia się w centrum kultury

GMINA KRZYWDA

Dzięki wsparciu Unii Europejskiej gmina przebudowała budynek byłego dworca kolejowego, a teraz wyposaży obiekt, w którym siedzibę będzie mieć przyszłe centrum kultury.

Budynek byłego dworca PKP w Krzywdzie nie był użytkowany przez wiele lat. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnieniową. Jeszcze w latach 90. XX w. była to obsadzona stacja kolejowa z czynnymi torami mijankowymi, semaforami i kasą biletową. Obecnie jest to tylko przystanek bez pozostałych elementów infrastruktury kolejowej. Dodatkowe tory zostały rozebrane, semafony usunięte. Dworzec niszczał, aż przejęła go gmina i postanowiła zagospodarować.

Od dachu po posadzki

W latach 2020 - 2021 gmina wymieniła pokrycie dachowe, okna i drzwi, posadzki i tynki. Prace kosztowały ponad 2 mln 350 tys. zł, z czego większość stanowiła unijna dotacja. Prace budowlane wykonywane były przez firmę Usługowo-Handlową Jerzy Gajownik z Krzywdy. Oprócz prac rozbiórkowych, budowlanych i wykończeniowych, wykonania instalacji elektrycznej, sanitarnej, sygnalizacji pożaru, gazowej i odgromowej, a także elewacji, został założony monitoring zewnętrzny i wewnętrzny oraz zagospodarowany teren.

Będzie wyposażenie

Unijne środki zostaną wykorzystane również na wypo-



W latach 2020 - 2021 gmina wymieniła w budynku dworca pokrycie dachowe, okna i drzwi, posadzki i tynki



Dworzec w Krzywdzie przed remontem w 2017 r. (fot. Przemysław Król)

sażenie obiektu. Do budynku byłego dworca kolejowego trzeba dostarczyć: meble, sprzęt kuchenny i komputerowy oraz podest sceniczny. Przyszłe centrum kultury zostanie wyposażone m.in. w krzesła, stoły, sofę, pufy, komody, kanapy, biurka, regały, witryny, laptopy, tablety, drukarkę, urządzenia wielofunkcyjne, ekran, projektor, magiczny dywan, telewizor i konsolę, a także w kuchenne urządzenia: płytę indukcyjną, piekarnik, kuchenkę mikrofalową, lodówkę, sztućce i ekspres do kawy. Pierwszy sprzęt powinien zostać dostarczony do Krzywdy w ciągu 55 dni, a reszta w ciągu 70 dni od podpisania umowy. Oferty

w przetargu na wyposażenie zostały już złożone.

Wiele funkcji

- W wyremontowanym budynku dworca mają się mieścić: biblioteka, poczekalnia, na samym dole największa sala widowiskowa - także na uroczystości gminne i sesje Rady Gminy, a także pomieszczenia dla KGW z Krzywdy, pomieszczenia dla specjalistów z różnych programów typu psycholog, terapeuta uzależnień, a w przyszłości być może Izba Pamięci, ponieważ dworzec to miejsce, gdzie rozgrywały się wydarzenia histo-

ryczne - 4 października 1939 r. w budynku stacji punkt dowodzenia miał gen. Franciszek Kleeberg, dowódca SGO „Pollesie” w bitwie pod Kockiem, co upamiętnia wmurowana od strony peronów tablica - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

We wrześniu 2021 r. władze gminy w obecności zaproszonych gości i mieszkańców odsłoniły odrestaurowaną tablicę upamiętniającą te wydarzenia, ufundowaną w 50 rocznicę bitwy przez żołnierza Kleeberczyka Eugeniusza Święckiego.

mo

Rozpoczęła się budowa nowej stacji uzdatniania wody



Stację uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej buduje firma Wojciecha Słomki SW Team z Woli Kisielskiej w gminie Stoczek Łukowski

GMINA KRZYWDA

Problem z dostawami wody dla odbiorców części gminy Krzywda tego lata powinien zostać rozwiązany. Będzie to możliwe dzięki nowej stacji uzdatniania, której budowa właśnie się rozpoczęła. Obiekt współfinansowany z pieniędzy unijnych powstanie w Woli Okrzejskiej.

Na razie w gminie Krzywda są dwie stacje uzdatniania wody - w Krzywdzie i Podosiu - obsługujące około 10,5 tysiąca mieszkańców. Przy większych poborach, szczególnie w Okrzei i Woli Okrzejskiej, latem wody za-

czyna brakować. Budowa dodatkowej stacji ma rozwiązać ten problem, a w przyszłości pozwolić na przełączenie części odbiorców, którzy teraz są zaopatrywani w wodę ze stacji w Krzywdzie. Oprócz budowy samej stacji firma, która wygrała przetarg, czyli Wojciech Słomka SW Team z Woli Kisielskiej w gminie Stoczek Łukowski, ma m.in. uzbroić studnie głębinowe i wybudować zbiorniki retencyjne wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Wszystko będzie kosztować prawie 2 mln zł, z czego ponad 980 tys. zł będzie stanowiła dotacja, którą samorząd pozyskał z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nowa stacja uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej powinna być gotowa na początku czerwca tego roku.

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków:

1. przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat, położonych w Łukowie przy ulicy Ks. St. Brzóska oraz u zbiegu ulicy Żelechowskiej i ulicy Telimeny,
2. przeznaczonej do oddania w użytkowanie na czas oznaczony do 3 lat, położonej w Łukowie przy zbiegu ulicy Warszawskiej i ulicy Dr A. Rogalińskiego (teren Parku Miejskiego).

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 29 marca 2022 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Centrum etnograficzno - wypoczynkowe w Kownatkach

GMINA ŁUKÓW W Kownatkach powstanie centrum etnograficzno-wypoczynkowe. Gmina Łuków podpisała umowę na realizację pierwszego etapu inwestycji, która będzie współfinansowana z funduszy unijnych.

Chodzi o przewiezienie i odrestaurowanie budynku mieszkalnego z Zarzeczka Łukowskiego do Kownatek. Zostanie on ustawiony na placu przy świetlicy, a wykonaniem tych robót zajmie się Firma Usługowa „STĘPIEŃ” Stanisław Stępniewski z Grzędzki Kolonii. Koszt całej operacji przekracza 430 tys. zł,

z czego 1/3 samorząd pozyskał z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Wójt gminy Łuków Mariusz Osiak zapowiada, że docelowo w Kownatkach powstanie miejsce, gdzie będą się odbywać wydarzenia folklorystyczne, prezentacje dawnych sprzętów, czy zwyczajów oraz warsztaty

dla dzieci i młodzieży, o tym, jak dawniej wyglądała polska wieś. Punktem wyjścia będzie budynek, który przewieziemy z Zarzeczka Łukowskiego, a w przyszłości będziemy uzupełniać nowe centrum o kolejne elementy, m.in. spichlerz czy budynki gospodarcze - zapowiada Osiak.

R E K L A M A



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**

**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290

tel. 25 740 54 55 (wew. 3)

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne:
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl